Rok XVII. Nr. 148. Sobota 3 lipca 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61353.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 04. ADMINISTRACJA: Dębińska 1. Tel. 73. WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 22. — Grodziec, ul. Będzińska.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 2.7. (Tel. wł.) — Konwent senjorów na dzisiejszem posiedzeniu ustalił porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na poniedziałek 5 bm. o godz. 3 popołudniu, które obejmuje następujące punkty:

1) Sprawozdanie komisji prawniczej o poprawkach Senatu do przyjętej przez Sejm noweli do ustawy notarjalnej, obowiązującej w byłym zaborze rosyjskim.

2) Trzecie czytanie projektu ustawy zmieniającej artykuł 112 ustawy o szkołach akademickich.

3. Trzecie czytanie projektu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

4 Trzecie czytanie projektu ustawy o podatku od lokali.

5. Trzecie czytanie projektu ustawy karno-akarbowej.

6 Sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy dla zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

7. Pierwsze czytanie projektu ustawy zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję.

Wycofany projekt.

WARSZAWA, 2 7 (Tel. wł.)— Minister spraw wojskowych zwrócił się z pismem do marszałka Sejmu, w którym wycofuje przedłożony przez b. ministra Żeligowskiego projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Ulgowe taryfy kolejowe.

WARSZAWA, 2 7 (AW.) Ministerjum kolei czyni przygotowania do zawarcia z Jugosławją, Austrją i Czechami ulgowej taryfy kolejowej dla bezpośredniego przewozu węgla górnośląskiego zarówno do krajów wymienionych, jak i do Włoch.

Bezrobocie w Warszawie.

WARSZAWA, 2-7 (AW.) Liczba bezrobotnych w Warszawie w okresie od 20 czerwca do 26 czerwca rb. wynosiła 18.760 osób, w tem pracowników biurowych 4.650 osób. 57 bezrobotnych wyjechało zagranicę w celach zarobkowych.

Wyrok w procesie terrorystów ukraińskich.

LWOW, 2,7 (AW). Zapadł tu wyrok sądu przysięgłych w sprawie terrorystów ukraińskich oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej i zbrojny opór, przeciw władzom i rozgrabienie wozu pocztowego w Kałuszu. Skazani zostali Iwan Pasłowski na 5 lat ciężkiego więzienia, Diłusz na 6 lat, dwaj bracia Baranowscy na 3 lata więzienia Mikołaj Jasiński na 4 lata Dimitr Ubanowicz na 8 lat. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności wyroku.

Zwyżka taryfy kolejowej a ceny artykułów spożywczych.

Wyjaśnienie rządowe.

WARSZAWA, 2-7 (Pat) W ostatnich czasach ukazywały się często wzmianki w prasie codziennej, omawiające rzekomy wpływ podwyżki taryfy kolejowej z 10 czerwca na zwyżkę produktów cen pierwszej potrzeby. W rzeczywistości wpływ podwyżki taryfy kolejowej na zwyżkę cen produktów jest minimalny, nie pozostający w stosunku do faktycznej tendencji podniesienia cen produktów pierwszej potrzeby. Dysproporcja ta uwydatni się skoro przytoczymy cyfry urzędowe Ministerjum kolei, wykazujące wysokość podwyżki taryfy dla poszczególnych produktów. I tak dla przykładu koszta przewozu 100 kg. danego produktu na średnią odległość 300 km. wzrosły dla mąki żytniej o 25 groszy, cukru 95 groszy, zaś dla ziemniaków i warzywa na przestrzeń 100 km. 13—15 gr.

Jak więc widać, podniesienie taryfy usprawiedliwia podwyżkę cen produktów jedynie ułamki grosza na kilogramie tak, że zasadniczo powyższych bądź to przez producenta bądź też przez pośrednika nie obciąża konsumenta.

Usprawiedliwianie wzrostu cen produktów pierwszej potrzeby zwyżką taryfy kolejowej jest niesłuszne i wprowadza opinję w błąd.

Wkłady złotych w złocie.

WARSZAWA, 2.7 (Pat). — W najbliższym czasie Pocztowa Kasa Oszczędności będzie przyjmować wkłady w złotych w złocie. Zarządzenie to jest wyrazem zupełnego zaufania Rządu w możność i pewność stabilizacji i następstwa poprawy kursu złotego. Z drugiej strony żywioły najbardziej nawet pesymistycznie nastrojone otrzymają zupełną gwarancję wkładanych sum. Wkłady w złotych w złocie, oraz przyjmowane już wkłady w dolarach winny wciągnąć w obieg waluty obce.

Warszawa zyska pomnik Chopina.

Uroczyste oddanie pomnika władzom polskim.

PARYŻ, 2 7. (Tel wł.) Towarzystwo France-Pologne zorganizowało w zakładach odlewni artystycznych Barbedienne pokaz pomnika Chopina dłuta rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego. Pomnik ten niebawem wysłany zostanie do Warszawy.

Na uroczystości obecni byli ambasador Chłapowski z małżonką, personel ambasady, attache wojskowy płk. Kleeberg, ambasadorowie Jusserand i de Panafieu, gen. Archinard i Henrys, mecenas Niedzielski i wiceprezes komitetu budowy, przybyły dla przyjęcia pomnika, liczni przedstawiciele świata artystycznego i wybitne osobistości kolonji polskiej.

Po wstępnem przemówieniu ambasadora Noulensa, który scharakteryzował Chopina jako pierwszego, który po plejadzie wielkich polskich mistrzów słowa przemówił do świata językiem tonów o sławie i niedoli zgnębionej przez wrogów ojczyzny, znany krytyk Adolf Boschet wygłosił wspaniały odczyt o Chopinie, dając charakterystykę jego genjuszu i przedstawiając go jako uosobienie wspólnych cech narodów polskiego i francuskiego.

Odczyt swój zakończył p. Boschot oświadczeniem, iż nie było lepszego zadośćuczynienia sprawiedliwości, niż odlanie w Paryżu, który mistrz tak kochał, pomnika dłuta polskiego rzeźbiarza i wystawienia go w stolicy uwolnionej z więzów ojczyzny Chopina. Uroczystość zakończyła się wykonaniem przez znanego pianistę Wiktora Gillesa szeregu utworów Chopina.

Skazanie szpiega z „Volksbundu".

Dudek skazany na półtora roku więzienia.

KATOWICE, 2 7 (tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się rozprawa przeciwko inspektorowi szkolnemu Dudkowi, wybitnemu działaczowi „Volksbundu", oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Rozprawa była tajną jako główni świadkowie stawali porucznik Zychoń, kapitan Lis i porucznik Smolka. Proces trwał od godz. 10 rano do 11 wieczór i obfitował w sensacyjne momenty.

Dudek został skazany na 1 rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Narazie został zwolniony za kaucją 50 tysięcy zł., aż do rozpatrzenia ponownego sprawy przez Sąd apelacyjny.

Rezerwy zbożowe.

WARSZAWA, 2-7 (AW.) Rząd postanowił stworzyć rezerwy zboża w większych ośrodkach przemysłowych, któreby pozwoliły na rzucenie na rynek w odpowiedniem momencie dostatecznej ilości mąki i chleba dla oddziaływania na spadek względnie na utrzymanie cen na dotychczasowym poziomie. Akcję tę prowadzić będą magistraty, otrzymując miljon złotych ratami po 200 tys. złotych.

Powitanie nowego wojewody krakowskiego.

KRAKOW, 2-7 (Pat) — Dziś o godz. 10 rano w salonach województwa odbyło się powitanie nowego wojewody p. Darowskiego, do którego przemówił ustępujący wojewoda Kowalikowski i wicewojewoda Wawrausch. Na przemówienie to odpowiedział wojewoda Darowski, poczem wicewojewoda Wawrausch przedstawił mu personel województwa.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 2-7 (Tel. wł.) — Dolar w Warszawie okazywał dziś w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Bank Polski zatrzymał go na kursie 9 40 — jakkolwiek giełda prywatna czyniła usiłowania obniżenia jeszcze tego kursu.

Ośmiogodzinny dzień pracy w górnictwie angielskiem.

LONDYN, 2 7 (Pat). Po przyjęciu przez izbę w trzeciem czytaniu ustawy w sprawie 8 godzinnego dnia pracy w górnictwie, Churchill wśród gwałtownych sprzeciwów członków partji robotniczej zażądał zakończenia debatów. Wniosek ten przyjęto 338 głosami przeciw 146. Jutro partja robotnicza ma wnieść wniosek o votum nieufności dla rządu z powodu jego polityki węglowej.

Powódź w Jugosławji

BIAŁOGROD, 2.7 (Pat)—Wskutek padającego zo[illegible]wu przez cały dzień wczorajszy deszczu wylew rzek przybiera rozmiary wprost katastrofalne. Okolice Bacza i Baat oraz dolina Sawy zagrożone są powodzią. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, w którem wzięli również udział przewodniczący Izby Trifkowicz i gubernator Banku Narodowego Weifort, zastanawiano się nad sposobami przyjścia z pomocą ludności dotkniętej powodzią.

Amerykańskie biuro badania stosunków gospodarczych w Europie.

WIEDEŃ, 2.7 (Pat)—„Neue Freie Presse" donosi: Utworzone w roku ub. w Wiedniu przez amerykańskie ministerjum rolnictwa biuro, które miało się zajmować badaniem stosunków gospodarczych w Austrji, państwach sukcesyjnych i bałkańskich, ma być połączone z berlińskiem biurem tegoż ministerjum, zajmującem się stosunkami w Szwajcarji, państwach skandynawskich, bałtyckich, Polsce, Belgji i Holandji, w jeden europejski urząd centralny. Kierownictwo nowego biura powierzone zostało dotychczasowemu kierownikowi filji w Wiedniu G. C. Haasemu.

Projektowane zaręczyny ks. Walji.

PARYŻ, 2-7 (AW) — Według pogłosek, podanych przez „Le journal" planowane są zaręczyny księcia Walji z infantką hiszpańską. W czasie bytności pary królewskiej hiszpańskiej w Londynie sprawa ta była już konkretnie poruszoną. Podobno w ciągu lata książe Walji ma odwiedzić Hiszpanję.

LONDYN, 2.7 (Pat)—„Exchange Telegraph" zaprzecza wiadomości dzienników paryskich i hiszpańskich, jakoby planowane były zaręczyny ks. Walji z infantką hiszpańską Beatrycą.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2. .7 lipiec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.20
Dolar — 9.30
Londyn — 45.33
Paryż — 25.05
Wiedeń — 131,82
Praga — 27.60
Włochy — 33,13
Szwajcarja — 180,42½
Holandja —
Belgja —25,30
Sztokholm —

Rezolucja socjal-demokratów niemieckich.

BERLIN, 2.7. (Pat.) Wczorajsza powzięta późnym wieczorem, rezolucja socjal-demokratów wywołała ogólną konsternację w partjach rządowych. Wysuwano wszelkiego rodzaju możliwości konfliktu, jednak żadna z tych kombinacyj nie ma widoków powodzenia. „Lokal-Anzeiger" powątpiewa, czy prezydent podpisze dekret o rozwiązaniu Reichstagu.

Tenże dziennik donosi, że członkowie gabinetu Rzeszy, którzy bawili wczoraj wieczorem na przyjęciu u ambasadora sowieckiego Krestyńskiego, odbyli w pałacu ambasady po otrzymaniu wiadomości o odrzuceniu przez socjalistów projektu kompromisowego, krótkie zebranie, przyczem postanowiono, że dziś przed południem zbierze się rada ministrów celem zastanowienia się nad wytworzonem położeniem.

BERLIN, 2-7 (Pat) Wobec stanowiska socjalistów i niemożności przyjęcia żądań nacjonalistów rząd Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu cofnął swój projekt kompromisowy. Ustawa o odroczeniu wszystkich procesów dawnych dynastyj została następnie przyjęta olbrzymią większością głosów. Wobec tego gabinet pozostanie u władzy a sprawa rozwiązania parlamentu upadnie.

Jak zlikwidowano kryzys gabinetowy w Niemczech.

BERLIN, 2-7 (Pat) — Niespodziewane załatwienie kryzysu parlamentarnego zostało spowodowane listem prezydenta Hindenburga, wystosowanym do kanclerza. W liście tym oświadcza Hindenburg, że ze względów polityki wewnętrznej i zagranicznej nie mógłby obecnie podpisać dekretu rozwiązującego parlament i prosi wobec tego gabinet o pozostanie na stanowisku.

Po przemówieniu socjalisty Wellsa, niemieckiego-narodowego posła hr. Westarpa zabrał głos kanclerz Marx i w oświadczeniu swem stwierdził, że rząd miał zamiar podać się do dymisji, jednak wobec listu prezydenta decyzję swą zmienił i wycofuje swój projekt kompromisowy w sprawie odszkodowania dla dawnych dynastyj. Oświadczenie kanclerza przyjęto na ławach komunistycznych ogólnym śmiechem i wrzawą.

Partja demokratyczna ogłosiła komunikat, w którym całą winę za dojście do kompromisu w sprawie odszkodowania przypisuje socjalistom. Socjaliści, stwierdza komunikat, ponoszą winę, jeżeli obecnie niemiecko-narodowi tryumfują i w łonie narodu wiara w parlament została zachwiana.

Sytuacja finansowa we Francji.

Sprawozdanie Komitetu rzeczoznawców.

PARYŻ, 2-7 (AW.) Komitet rzeczoznawców finansowych wygotował swoje sprawozdanie o położeniu finansowem i doręczył go min. Caillaux. Komitet ten zaleca ratyfikowanie umów francuskich z Ameryką, jakoteż porozumienie francuskiego Banku Narodowego z angielskim Bankiem narodowym i nowojorskim Federal Reserve bank. Caillaux który zamierza ogłosić sprawozdanie komitetu, nie zamierza zastosować się do wszystkich zawartych w nim propozycyj W poniedziałek zajmie się Rada ministrów przedłożeniami finansowemi ministra Caillaux, które ma przedstawić we wtorek w izbie pod obrady. Przy tej sposobności Caillaux odpowie na interpelacje wniesione jeszcze przed tygodniem w izbie deputowanych i postawi następnie kwestję zaufania tak, że rychło rozstrzygnie się los nowego gabinetu.

Bankierzy amerykańscy w Paryżu.

PARYŻ, 2.7. (AW.) Bawi tu szereg bankierów amerykańskich, którzy w charakterze prywatnym jeszcze w czasie urzędowania ministra Pereta nawiązali rokowania z rządem francuskim. Obecnie bankierzy ci oczekują na wyjaśnienie się sytuacji i badają grunt z ramienia Federal Reserve banku i banku of England.

Jak donosi paryskie wydanie New York Heralda jeden z bawiących bankierów w Paryżu oświadczył, iż naruszenie rezerw złota znajdujących się w Banku Francuskim mogłoby mieć jaknajpoważniejsze skutki. Natomiast przewiduje on możliwość użycia niewielkiej części rezerw złotowych, ale dopiero po stabilizacji, gdyby frank na skutek spodziewanego wówczas pogorszenia się bilansu handlowego miałby się zachwiać.

Echa śląskie.

Zjednoczenie hut.

KATOWICE, 2,7 (AW). W dniu dzisiejszym doszła do skutku nostryfikacja Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laura. Nowe towarzystwo nosić będzie nazwę Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura S-ka Akc. Kapitał akcyjny wynosi 50 miljonów złotych w złocie. Kwestja nostryfikacji była przygotowaną od dłuższego czasu a ostatnio dzięki zabiegom i staraniom b. ministra Kiedronia i poparciu Rządu sprawa została pomyślnie załatwioną. W dniu 2 lipca został podpisany akt założycielski przez pp. Fryderyka Weinmanna, księcia Stanisława Lubomirskiego, b. ministra Przemysłu i Handlu Przanowskiego, hr. Alfreda Potockiego, oraz przez członków zarządu „Vereinigte Königs und Laurahütte" pp. Ohly'ego i Wandla. Na zebraniu wyłoniono radę nadzorczą z p. Alfredem hr. Potockim jako prezesem, oraz zarząd na czele z b. ministrem Kiedroniem jako prezesem. Fakt ten ma doniosłe znaczenie nie tylko dla G. Śląska ale i dla Polski, jakoteż wywrze poważny wpływ nie tylko na stosunki gospodarcze ale i polityczne na G. Śląsku.

WYPADKI WARSZAWSKIE OD DNIA 12 DO 15 MAJA.

III. Kilka uwag o abdykacji Prezydenta. Zawieszenie broni.

Pan Prezydent rozkazał przyjąć gen. Kędzierskiemu, pułk. Andersowi i Paszkiewiczowi, jako przedstawicielom wojsk, które walczyły w imię praworządności. Niestety zapomniałem wtedy zwrócić uwagę na konieczność powołania też gen. Kukiela, który przez cały czas bojów dzielnie dowodził. Uważałem, że powołanie młodszych generałów i oficerów było bardzo szczęśliwym krokiem P. Prezydenta. Kamień mi spadł z serca, bo czułem, że mój głos decyzji rządu nie zmieni, szczególnie wobec pewnej rezerwy P. Prezydenta wobec mnie, a zdawałem sobie doskonale z tego sprawę, jak brzemienną jest ta decyzja dla armji. Myślałem, że może nowe argumenty na zmianę decyzji wpłyną. Wszyscy trzej oficerowie wypowiedzieli się przeciw zaprzestaniu walki: gen. Kędzierski motywował to tem, że Poznańskie abdykacji P. Prezydenta nie uzna, pułk. Anders i Paszkiewicz motywami wojskowymi, przedewszystkiem niemożnością dla oficerów wiernych przysiędze uznania buntu i poddania się mu.

Wysłuchawszy te argumenty P. Prezydent oświadczył, że mimo to przy swej decyzji trwać musi, bo ważniejsze interesy państwowe nie pozwalają na przedłużanie wojny domowej, że nam daje rozkaz zaprzestania walki i zażądał od nas odpowiedzi, że bez jego rozkazu, względnie rozkazu marszałka Sejmu, na którego niebawem władzę przeleje, walki nie wznowimy. Przytem był P. Prezydent mocno wzruszony i miał łzy w oczach. Wszyscy odpowiedzieliśmy po kolei: „na rozkaz", tylko pułk. Anders stał ze spuszczoną głową i nie dawał odpowiedzi. Dopiero pod naleganiem P. Prezydenta, aby się poddał rozkazowi, dał żądaną odpowiedź. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zdawał sobie przytem z tego sprawę, jak tragiczną jest ta decyzja rządu dla praworządnych czynników w armji, bo nadmienił, że każdy z nas oficerów będzie się musiał odnieść do swego sumienia i zapytać, czy mu wolno w wytworzonych nowych warunkach w służbie pozostać.

Na tem skończyła się ta wstępna, ale decydująca konferencja. Po niej nastąpiła oficjalna rada ministrów pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzplitej, ale bez udziału wojskowych. Trwała bardzo długo. Szczegółów nie znam. Dowiedzieliśmy się tylko, że pierwotnej decyzji nie zmieniono.

Wracając do tej decyzji, by walki zaprzestać, to spoglądając na nią nietylko z perspektywy dzisiejszej, wyraźnej, ale także z perspektywy ówczesnej, zamglonej, należy ją uważać za chybioną. Mam wrażenie, że Rząd p. Witosa uchwalając zaprzestanie walki, patrzył się na akcję zbrojną jeszcze ciągle tylko jako na walkę o opanowanie rządu, gdy tymczasem się ona już dawno zmieniła na walkę o praworządność wogóle. Rządzić u nas do przyjemności nie należy, więc łatwiej u nas, niż gdzieindziej każdy się władzy odrzeka, ale o praworządność warto było walczyć tak długo, jak długo sytuacja kraju na to pozwalała. Sytuacja kraju ministrom w Wilanowie dokładnie znaną być nie mogła. Wprawdzie przynosili różni dziennikarze wiadomości do Belwederu, prawdopodobnie też dużo fałszywych, wprawdzie czytaliśmy jeszcze w Belwederze o proklamowaniu strajku generalnego w Warszawie, ale to były wiadomości niejasne i niewyczerpujące.

Dokładną sytuację w kraju mógł rząd poznać tylko w Poznaniu lub innem miejscu na podstawie sprawozdań wojewodów. Już dlatego trzeba się było przed decyzją do jakiegoś centrum miejskiego przenieść, gdzie p. Prezydent Rzeczypospolitej byłby też miał możność ewentualnego powołania innego gabinetu dla doprowadzenia akcji do zwycięskiego końca.

Z tem wyraźnem zastrzeżeniem trzeba jednak stwierdzić, że wobec zapadłej decyzji rządu, p. Prezydent Rzplitej to rozwiązanie wybrał, które godności jego wysokiego urzędu najlepiej odpowiadało. Nie pozwolił na obniżenie urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej i Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych tak na moście Poniatowskiego, jak też w chwili ofiarowanego mu pośrednictwa przez marszałka Sejmu, jak wreszcie przekładając rezygnację nad pertraktacje z tym, który go z Belwederu siłą usunął.

Słyszałem zarzut, że my generałowie powinniśmy się byli decyzji zaprzestania walki siłą sprzeciwić i tak P. Prezydenta, jak i Rząd do wyjazdu do Poznania zmusić. Przedewszystkiem nie zdają sobie prawdopodobnie wszyscy z tego sprawy, że b. Prezydent Wojciechowski w tych 3 dniach z niezwykłą stanowczością swój urząd piastował, wszystkich innych — jak to być powinno—w należytej odległości od siebie trzymał i niezależnie wszystkie sprawy w ostatniej instancji rozstrzygał. A zresztą nie jesteśmy jeszcze tatarskim Kiperakiem, gdzie na zamach drugim zamachem odpowiadano. Coby się stało wogóle z praworządnością w Polsce, gdyby jeden generał swego Najwyższego Zwierzchnika Wojskowego siłą z Warszawy usuwał, a drugi w odpowiedzi na to, znów go siłą do Poznania wywoził? Wtedy każdy dowódca OK. miałby wolną rękę i mógłby stanąć, po której stronie uważa za stosowne.

Podczas konferencji, którą opisałem, wojska nasze ubezpieczyły się koło Wilanowa i przygotowały się do noclegu Nie miały nieprzyjaciela przed sobą. Tylko chwilami słychać było strzały armatnie w Warszawie. To prawdopodobnie generał Zymirski swą spóźnioną akcję kontynuował.

Po radzie ministrów — było już zupełnie ciemno — wyjechał major Mazanek, kierownik kancelarji wojskowej Prezydenta Rzplitej z ks. Tokarzewskim, prałatem Belwederskim, do Warszawy. Wieźli zaproszenie do marszałka Sejmu, aby do Wilanowa przyjechał, dla odebranie zwierzchniej władzy państwa od p. Prezydenta Rzplitej, a równocześnie zawieszenie broni spowodował. Trwało do północy, nim marszałek Sejmu w towarzystwie ppułk. S. G. Becka, wysłanego przez marszałka Piłsudskiego, do Wilanowa przybył. Podobno w międzyczasie jeździł ks. prałat Tokarzewski z polecenia marsz. Sejmu do marsz. Piłsudskiego poczem się obaj marszałkowie ze sobą skomunikowali. Rozmowa marszałka Sejmu z p. Prezydentem Rzplitej i Rządem trwała długo i marszałek Sejmu odebrał tymczasową zwierzchnią władzę od p. Prezydenta Wojciechowskiego i przyjął dymisję Rządu p. Witosa, nie poruczając jego członkom tymczasowego dalszego pełnienia funkcyj rządowych.

Po tej rozmowie zawezwał marszałek Sejmu do siebie gen. Malczewskiego, gen. Rozwadowskiego i mnie, oświadczył nam, że obejmuje w myśl konstytucji tymczasową zwierzchnią władzę wojskową i rozkazuje po porozumieniu się z marszałkiem Piłsudskim, zawieszenie broni na następujących warunkach: Wojska obustronne pozostają na swych pozycjach; tamta strona robi tylko zastrzeżenie co do mniejszych oddziałów i patroli, wcześniej wysłanych, których nie jest w stanie powiadomić o zawieszeniu broni. Wszelka akcja bojowa ma spocząć. Wreszcie podziękował nam za walkę po stronie legalnego Rządu i odjechał do Warszawy.

Gen. Stanisław Haller.

Przed 150 rocznicą niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Jutro mija sto pięćdziesiąt lat od chwili, kiedy organizujące się Stany Ameryki Północnej ogłosiły swą wspaniałą Deklarację Wolności. Sto pięćdziesiąt lat upływa od pamiętnego momentu, gdy zgromadzony w Filadelfji Kongres ogłosił w dniu 4 lipca 1776 r słynny „Akt Niepodległości“, zrzucenie jarzma obcego i stworzenie potężnej, imponującej dziś całemu światu, demokratycznej Republiki. Kongres w Filadelfji podpisując wówczas ten uroczysty akt, rozwiązał tem samem formalne stosunki między Anglją a jej ówczesnemi kolonjami północno-amerykańskiemi.

W dniu 4 lipca Stany Zjednoczone Ameryki święcą jednak przedewszystkiem chwilę, w której na gwiaździstym sztandarze młodej Republiki zajaśniały—podobnie jak dwadzieścia trzy lata później we Francji — zaszczytne hasła: Wolność, Równość i Sprawiedliwość. W historji dziejów cywilizacji odwróciła się wówczas jedna z największych kart.

Spójrzmy teraz na chwilę w przeszłość. Rządy europejskie zapragnęły wyzyskać dla siebie te zdobycze cywilizacjne, jakie z niesłychanym trudem i mozołem w walce z dziką przyrodą zdołali w krwawym pocie wytężonej pracy zdobyć koloniści amerykańscy. Ci jednakże zbyt już pokochali wolność, aby mieli poddać się obcej przemocy. Trzynaście kolonij nadatlantyckich związało się w sojusz i zaprzysięgło walkę o niepodległość Ameryki Północnej. Na czele tego dziejowego ruchu stanął wielki patrjota amerykański, późniejszy bohater narodowy, Jerzy Waszyngton.

Niezapomnianą rolę w walce o niepodległość Stanów Ameryki północnej odegrał również Benjamin Franklin. Jemu to uciśniony naród amerykański powierzył doniosłą misję pozyskania Europy dla planów niepodległościowych. Dziełem Franklina jest m. in. fakt, że w wielkiej wojnie o niepodległość wzięli udział dwaj bohaterscy wodzowie narodu polskiego, nieśmiertelny Naczelnik Tadeusz Kościuszko i niezapomniany w dziejach Polski gen. Kazimierz Pułaski. Pierwszy budował forty wojenne i założył na terenie amerykańskim akademję wojskową dla kształcenia oficerów, drugi zaś formując legjony piechoty i kawalerji, które cudów waleczności dokazywały, zginął śmiercią bohaterską za wolność Stanów Zjednoczonych.

To też Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski zdobyli sobie trwałą wdzięczność narodu amerykańskiego, który postać obu generałów polskich otoczył szczerym szacunkiem i aureolą legendy.

W rezultacie więc krwawych bojów i wytężonych wysiłków dyplomatycznych, Kongres w Filadelfji w dniu 4 lipca 1776 roku ogłosił słynny „Akt Niepodległości“, głoszący zrzucenia jarzma Wielkiej Brytanji i stworzenie samodzielnego państwa pod nazwą Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Dzisiaj po upływie lat stupięćdziesięciu, widząc niebywałą potęgę i ustawiczny rozwój Stanów Zjednoczonych, jesteśmy szczególniej dumni i szczęśliwi z tego, że mogliśmy młodemu narodowi, śmiało wyciągającemu mocne ręce do swobody, dać to, co dla nas było najdroższe: naszych bohaterów, szczęśliwi jesteśmy również, że byliśmy w [illegible] skromną dołożyć cegiełkę do budowli wielkiego i niezapomnianego Jerzego Waszyngtona.

Nic więc dziwnego, że z przeszłości dalekiej wyłoniła się wdzięczność narodu amerykańskiego do nas. Tą wdzięcznością powodowana, wolna ziemia Waszyngtona serdecznie i gościnnie przyjmowała dziesiątki tysięcy rodaków naszych którzy chroniąc się przed uciskiem rządów zaborczych w Ameryce znajdowali nowy dom swój i nową ojczyznę. Nowa ojczyzna zaś umiała uszanować ich ideały i dążenie do niepodległości, bo sama też o niepodległość walczyła. Te kilka miljonów Polaków pod opieką gwiaździstego sztandaru znalazło nietylko pełnię swobody i mądrego prawa, nietylko duży zarobek a nawet dobrobyt i majątek, ale przedewszystkiem zdobyło w ciężkiej pracy o chleb codzienny odporność na przeciwieństwa, mocny hart ducha i szlachetność duszy, tęskniącej za daleką Ojczyzną.

A kiedy wybuchła wielka wojna światowa, byliśmy świadkami faktu, że z przelanej krwi Pułaskiego, z krwawego trudu Kościuszki, z mozołu miljonowej rzeszy robotniczej polskiej w Ameryce wykwitła dla Polski płomienna zorza wolności. Z wysokości Waszyngtońskiego Kapitolu rozległ się głos prezydenta Stanów Zjednoczonych, niezapomnianego w dziejach świata, Wilsona, dyktujący warunki pokoju dla powaśnionych ludów Europy. Jeden z tych 14 warunków prezydenta Wilsona przywrócił Polsce niepodległość i olbrzymie państwo, opierające się o brzegi morza Bałtyckiego. Tak więc udział Ameryki w wielkiej wojnie przechylił jej wynik na szalę dziejowej sprawiedliwości, dając Polsce to, co było jej marzeniem od półtora wieku bańbiącej niewoli.

Szlachetny naród amerykański i po wojnie jeszcze nie zaprzestał płacić zaciągnięty wobec nas dług wdzięczności. Ameryka m. in. uratowała miljony dzieci polskich od głodu i dzisiaj jeszcze krzewi w naszym kraju zbawienną akcję filantropijną, tak, że z kolei my znowu jesteśmy dłużnikami tego wielkiego narodu, który całą Europę prześcignął we wspaniałym rozwoju.

W dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, które zarazem i w Polsce jest świętem wdzięczności dla Ameryki, cały naród polski zjednoczy się w okrzyku: Stany Zjednoczone Ameryki niech żyją, niech rozwijają się dla dobra postępu i cywilizacji ludzkości.

L. Ł.

Poprawki w projekcie konstytucyjnym.

Rada Naczelna Zw. lud.-nar. poczyniła szereg ważnych poprawek do projektu konstytucytucyjnego Klubu parlamentarnego Zw. lud.-nar.

Najważniejsze z tych poprawek dotyczą spraw następujących:

I. Zagwarantowanie już w ustawie konstytucyjnej ważnych zmian prawa wyborczego.

1) Ustalenie liczby posłów na 224 (art. 11), oznacza to zmniejszenie liczby posłów do połowy. Zmiana ważna ze względu na usprawnienie pracy Sejmu i gwarancję przeciw rozdrobnieniu Sejmu.

2) Wprowadzenie do Senatu wirylistów (art. 36), oznacza to z jednej strony wzmocnienie elementu rozwagi i doświadczenia, z drugiej nadanie Senatowi charakteru właściwego izby wyższej.

3) Obostrzenie odpowiedzialności posłów i senatorów (art. 21 i 22), jeszcze większe aniżeli w projekcie Klubu.

4) Zatwierdzenie projektu Klubu w sprawie zrównania w prawach obu izb.

II. Scisłe określenie praw władzy wykonawczej w stosunku do ustawodawczej.

1) Ograniczenie prawa rozwiązania Sejmu przez Prezydenta (artykuł 26)

2) Ułatwienie Rządowi procedury wydawania dekretów z mocą ustawy (art. 44 a).

3) Scisłe sprecyzowanie terminów w zakresie sprawy dekretów z mocą ustawy (art 44 i 44-a).

Zmiany te upraszczają i wyjaśniają w jeszcze większej, niż w projekcie Klubu mierze sprawę pozaparlamentarnej działalności Rrządu w zakresie ustawodawczym.

III. Skład Rady Stanu i Trybunałów.

1) Ustalenie składu Rady Stanu (art. 63 a), jako czynnika doradczego o charakterze czysto fachowym. Rada Stanu ma być stałym organem o wysokim autorytecie, regulującym rzeczowo działalność ustawodawczą Rządu.

IV. Połączenie w jednym Trybunale Stanu, Kompetencyjnego i mającego być stworzonym, Konstytucyjnego. Jest to znowuż b. pożądane uproszczenie ustroju najwyższych władz kompetencyjnych w państwie

Następstwa umów w Rapallo.

Prasa sowiecka o pożyczce niemieckiej.

Cała prasa sowiecka wyraża wielką radość z powodu uzyskania przez rząd sowiecki znacznej pożyczki od banków niemieckich. Wszystkie dzienniki omawiają ten fakt w specjalnych artykułach wstępnych.

Urzędowe „Izwiestja“ w numerze z dnia 29 czerwca przedstawiają całą historję rokowań, prowadzonych w powyższej sprawie i podkreślają, iż pomyślny ich wynik był zawarunkowany obustronnemi ustępstwami. Dziennik sowiecki twierdzi przytem, że rząd angielski usiłował wszelkiemi sposobami przeszkodzić otrzymaniu przez Sowiety pożyczki w Niemczech.

O stosunkach sowiecko niemieckich „Izwiestja“ piszą: „Należy z radością powitać tę decyzję, umożliwiającą szerokie wykorzystanie kredytów gwarantowanych przez rząd niemiecki w celu odbudowy naszego przemysłu i uprzemysłowienia naszego kraju..... Jesteśmy mocno przekonani, że podpisanie porozumienia w sprawie kredytów będzie pobudką do dalszego rozwoju stosunków sowiecko-niemieckich, których podstawa, ugruntowana umową w Rapallo w 1922 roku, w ciągu ostatniego roku została wzmocnioną traktatem handlowym z dnia 12 października 1925 roku i traktatem berlińskim o neutralności z dnia 24 kwietnia r. b.

Obietnice pos. Stańczyka w Londynie.

„Węgiel polski nie pójdzie do Anglji“.

Z Londynu donoszą, że na posiedzeniu międzynarodówki robotniczej, poseł Stańczyk oświadczył, że pomimo ciężkich warunków, panujących w przemyśle górniczym w Polsce, górnicy polscy spełnią swój obowiązek względem towarzyszy angielskich i nie dopuszczą polskiego węgla do Anglji.

„Pomimo ciężkich warunków“... „nie dopuszczą węgla polskiego do Anglji“. Niech więc polski węgiel leży dalej w kraju. — niech bezrobocie dalej wzrasta, — niech górnik ginie z głodu, — byle Międzynarodówka socjalistyczna przeprowadziła swoje cele.

Oto jak się w praktyce przejawia „życzliwość“ PPS. dla robotników.

Na szczęście rzecz pozostanie w sferze obietnic. Jest rzeczą pewną, że robotnik polski nie pójdzie przeciw własnemu interesowi! Jeśli o tem nie wie p. Stańczyk, to daje dowód, że się nie wyznaje w nastrojach robotniczych.

Zresztą — jak świadczą komunikaty półoficjalne AW. — wbrew słowom p. Stańczyka, transporty węgla polskiego już od tygodnia idą do Anglji i tam znajdują zbyt. Odkąd Anglja istnieje, są to pierwsze wypadki, że na jej rynku węgiel polski zdobywa prawo obywatelstwa.

Dotychczasowy eksport węgla polskiego do Anglji przekroczył cyfrę 200 000 ton. Z Newcastle donoszą, że kopalnie angielskie odrzuciły nowe oferty na dostawy węgla, nie mając pewności, kiedy się skończy strajk górników. Kraje skandynawskie zwróciły się wobec tego do Polski i Niemiec. W tym tygodniu zaczęły nadchodzić do Leith transporty węgla polskiego, nieustępującego jakościowo gatunkom twardym z Yorkshire. Węgiel gruby i kostka I a z Polski sprzedaje się na rynku angielskim z drugiej ręki po 25 sh., a nawet 30 sh. za tonnę. Wskutek strajku angielskiego koleje państwowe szwedzkie zasilane dotychczas węglem z Northumberland, skierowały swoje oferty na Górny Śląsk.

Powrót bohaterskich podchorążych.

W ub. środę popołudniu powróciła pieszym marszem z Rembertowa, gdzie znajdowała się na ćwiczeniach, szkoła podchorążych. Piękny zastęp doborowego żołnierza, poprzedzany orkiestrą i sztandarem szkolnym, był bardzo serdecznie witany przez publiczność, która zgotowała opromienionym chwałą bohaterskim podchorążym serdeczną owację. Taka owacja, całkiem spontaniczna, odbyła się przed samym gmachem szkoły w chwili, gdy dzielni podchorążowie wkraczali już w swe mury.

W czwartek o godz. 9 m. 30 zrana, odbyła się w gmachu szkoły uroczystość promocji (56-ta z rzędu) absolwentów szkoły podchorążych. Po mszy i defiladzie delegat ministra wojny, wiceminister gen. Burhardt-Bukacki rozdał absolwentom świadectwa z ukończenia kursu.

Uroczystość odbyła się w sali rekreacyjnej gmachu podchorążych. Szerokim kręgiem stanęli dookoła podchorążowie, na podjum zaś zasiedli za stołem dowódcy szkoły, oraz gen. Burhardt-Bukacki. Tu do swych zwierzchników przemówił podchorąży Paszkiewicz z II kompanji, dziękując im za poniesione trudy i prace.

Podchorążowie, opuszczając salę, zgotowali serdeczną, żywiołową owację swemu dawnemu przełożonemu i komendantowi — płk. Gustawowi Paszkiewiczowi, któremu obecni absolwenci zawdzięczają w znacznym stopniu ożywiającego ich ducha rycerskiego, dyscyplinę i dzielność bojową. Pułkownik Paszkiewicz, który obecny był na dzisiejszej uroczystości w charakterze gościa ze wzruszeniem dziękował swym chłopcom, ściskając ich żołnierskie dłonie i z rozrzewnieniem żegnając się z zastępami, którym tak mężnie przewodził.

Poseł Brylowski strzela do ludzi.

Do Dubna przyjechał poseł z grupy Bryla, Jemielowski, celem odbycia wiecu. Wskutek nieprzychylnej postawy ludności, zmuszony był poseł uciekać z miasta, otoczony tłumem, który mu wygrażał od bolszewików. W odpowiedzi na te okrzyki, Jemielowski strzelił z rewolweru w tłum, raniąc ciężko pewnego studenta politechniki lwowskiej. Dzięki obronie policji, zdołał strzelający w ludzi poseł wyjechać z Dubna.

ZYGZAKIEM.

Lipiec w tradycji polskiej.

Lipiec to miesiąc największych opałów, a zarazem największej u nas pracy w polach. Kanikułę po staremu liczono od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja, a na Bartłomiej wielu pilnych gospodarzy już siew żyta zaczynało.

Na wiosnę ratowano się medycyną tradycyjną, puszczaniem krwi od wzburzonych humorów, w kanikułę lekarze... inne środki doradzali.

Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzepa należała do zwykłych ubogiego ludu pożarmów i dosyć jej siano. Duńczewkki jeszcze powiada:

„W lipcu z niemałą nadzieją
Gospodarze rzepy sieją
Ci na Kiliana dolą
Inni Małgorzatę wolą".

—

Dnia 2 lipca Nawiedzenie N. Marji Panny wróżyło, jeżeli deszcz padał, czterdzieści dni dżdżystych.

„Gdy w Nawiedzenie
deszcz pada
Czterdzieści dni ulewa
nieiada".

—

Dnia 4-go przypadało św. Prokopa, a...

„O świętym Prokopie
Żyto w snopie".

—

Inni mówią:

„Święty Prokop
Marchwi ukop."

—

Słusznej o żniwach mówi przysłowie, tyczące się dnia 15-ego, Rozesłania Apostołów:

„Ledwie miną rozesłańce
A już z sierpem zaczną tańce".

—

Toż samo oznacza inne przysłowie ludowe o Marji Szkaplerznej w dzień 16-ego:

„Wraz z Szkaplerzną Matką,
Na zagon czeladko!"

—

Z młodego ziarna robiono z początku kaszę (dnia 20 lipca):

„Na świętego Eljasza
Z nowego wiątku kasza."

—

Na św. Jakób dnia 25-ego deszcz był postrachem gospodarzy, a padał dosyć często w tej porze. Oprócz tego, że naturalnie kopy w polu paul, zboże rosło, ale przypisywano mu psucie się żołędzi:

„Gdy deszcz w święty Jakób
będzie
Lub przed nim, giną żołędzie..."

lub też:

„Gdy deszcz w Jakubówkę
Nie zobaczysz dębówkę".

—

Od 26-ego lipca św. Anny, ranki i wieczory poczynały być chłodne, zwiastowała się już jesień:

„Od świętej Hanki
Zimne wieczory i ranki."

—

A o św. Marcie dnia 29-ego mówiono:

„Od świętej Marty
Płać za żniwa, dawaj kwarty".

—

Dla ludu pomimo pracy wielkiej, był to miesiąc pociechy, bo plon całorocznego trudu zbierał się pod dach.

Zwykle w lipcu, albo najpóźniej w sierpniu odbywały się niegdyś i odbywają się dziś jeszcze zażynki i obżynki, w niektórych zaś stronach znane pod nazwą dożynki lub „okrężne", uroczystości wiejskie, towarzyszące rozpoczęciu i ukończeniu zbiorów. Gromada ze śpiewami stosownemi przychodziła do dworu z wieńcem, przyjmowano ją ucztą i muzyką, a często zabawa przeciągała się w późną noc. Najpracowitsze przodownice otrzymywały oprócz tego podarki. Niektóre pieśni tradycyjne są bardzo stare.

W tym miesiącu rozpoczynały się owoce, w lasach Wołynia i Podola rumieniły się trześnie, pierwsze gruszki przychodziły na św. Małgorzatę, zbierano maliny, na polach niebieskie kwiaty lnu bawiły oko.

Po miastach zamawiano żniwiarzy, czyli, jak dawniej mawiano, żeńcarzów.

Na łąkach zbierano czyli trzęsio no mannę, kmin polny, na stawach trzcinę na pokrycie dachów.

W lipcu też letniska i miejscowości kuracyjne rozbrzmiewają gwarą i weselem tych, co na łonie natury zasłużonego przez cały rok szuka ją wypoczynku.

Kto wygrał w Zagłębiu 3000 dolarów?

Należy przejrzeć numery dolarówek.

Dowiadujemy się, że w czasie onegdajszego ciągnięcia dolarówek wygrana 3000 dolarów padła na numer 827669.

Dolarówka z tym numerem została kupiona w oddziale Banku Polskiego w Sosnowcu.

Interesującą jest rzeczą, kto z Zagłębia miał tak wielkie szczęście i wygrał około 30000 złotych.

—

Inne wygrane padły na następujące numery:

8.000 dolarów na nr. 302206.

Po 1.000 dol na nr. nr.: 949228, 856242, 931326, 406579 i 706981.

Po 500 dolarów: 671576, 461216, 815686, 662231, 269976, 674208, 411782, 381789, 316893 i 578867

Po 100 dolarów: 668021, 017921, 671271, 387923 914137, 204567, 495727, 377672 371644, 700343 852926, 364103, 630089, 749968 182180, 539116, 508966, 069026, 635706 303348, 901983, 059151, 851811, 180109, 825157, 702158 798615, 191423, 517523, 112724, 335326, 404350, 643744, 276938, 496260, 636608 519098, 912282 142342 i 142209.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Sobota	Dziś Anatoljusza i Heljod. Jutro Józefa Kalasantego. Wsch. słońca 3.20 Zach. „ 7.59

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś w sobotę znakomita farsa w 3 aktach „Gdy kobieta zapragnie„.

Niedziela popoł. rekordowa krotochwila, ostatnia nowość teatrów warszawskich „Zażarty automobilista". Początek godz. 4.30

Niedziela wieczór pełna humoru krotochwila w 3-ch aktach „Osiołkowi w żłoby dano" Początek godz. 8.30.

Ceny zniżone: od 20 gr. do 2 zł, loża 7-o osobowa 7 zł.

Dyrekcja teatru sosnowieckiego pertraktuje z autorami sztuk „Kobieta, wino, dancing" oraz „Dzień bez kłamstwa" o prawo wystawienia tychże na scenie sosnowieckiej: Sztuki te ujrzą światło kinkietów w sezonie bieżącym i zamkną okres tegoroczny.

Teatr w Będzinie.

W nadchodzący poniedziałek po cenach od 40 gr do 2.50 przewyborna krotochwila w 3 aktach „Gdy kobieta zapragnie" Początek godz. 8-30 wiecz.

Teatr w Dąbrowie.

W środę artyści teatru sosnowieckiego odegrają pełną humoru krotochwilę w 3-ch aktach „Gdy kobieta zapragnie„. Ceny miejsc od 40 gr. do 2.50 Początek godz. 8-30 wiecz.

PAN.

Ostatniemi czasy upowszechnił się u nas obyczaj, że zwracając się do osób z tak zw. „klas niższych" — mówi się: pan. Obyczaj bardzo słuszny, gdyż stwierdza on, że w człowieku szanujemy człowieka. I kelner jest pan — i stróż, czyli dozorca domowy jest pan— i listonosz jest pan—i dorożkarz pan.

Dawniej mówiło się do nich: ty — i byli bardzo grzeczni. Dziś przeciwnie — właśnie bardzo zuchwale zachowują się względem tych, którzy ich tytułują panami. Wynika to zapewne stąd, że ludzie ci nienależycie zrozumieli nowy obyczaj. Sądzą poprostu tak, że jeżeli ty nazywasz obywatela z klasy niższej panem — to poprostu dlatego, że już nie jesteś panem. Jesteś mu równy, a jako równego on może cię lekceważyć.

Jest to sprawa z dziedziny wychowania demokracji. Jeżeli ja jestem dla stróża czy dorożkarza grzeczny, to wolno mi żądać wzajemności i również wymagać, aby on był dla mnie grzeczny.

Miałem w tym przedmiocie kilka razy dyskusje. Pytam się stróża:— mój panie, gdzie w tym domu mieszka pan Piotrowski.—Piotrowski mieszka tam a tam.—Dlaczego nazywasz go Piotrowski, a nie pan Piotrowski?—Stróż zdziwił się.—Ty jesteś pan, mówię mu — i pan Piotrowski jest pan.—Nie bardzo to zrozumiał.

Pan Michalski otrzymał list polecony. Jest on sublokatorem i w mieszkaniu, gdzie siedzi, są różne nazwiska. Listonosz wchodzi i pyta: — Czy tu Michalski? Mam dla niego list polecony. — Mój panie, pouczam go, czyś pasał świnie razem z panem Michalskim?

Był nieco speszony i zaczął się tłomaczyć. Później zaczęliśmy sobie nawzajem „panować".

Dodam tu nawiasowo, że to samo wymaganie można postawić naszym urzędom. Wszystkie wezwania, awizacje, ponaglenia i t. p. papiery zawsze są adresowane poprostu: Michalski czy Piotrowski, bez tego dodatku Pan, co nie wymaga żadnego wysiłku, tylko błahego nadruku P.

We Francji np. niema takiego człowieka, który nie byłby tytułowany Monsieur (albo Madame), ani papieru, na którymby brakowało drobnej literki M.

I urzędy nasze powinnyby wychowywać demokracje w poszanowaniu samej siebie i innych obywateli.

—

Sprawa nowego starosty.

W pismach łódzkich ukazała się wiadomość, iż dotychczasowy starosta łódzki p. Remiszewski obejmuje z dn. 1 lipca stanowisko starosty w Będzinie. Przeniesienie to wywołało w Łodzi ogólne zdziwienie, zwłaszcza, iż spowodowane zostało nie względami natury administracyjnej, lecz motywami personalnemi. Kulisy translokacji p. starosty Remiszewskiego są o tyle sensacyjne, że według wiadomości czynników dobrze poinformowanych, pewne sfery bliskie ideowo staroście przyczyniły się do uchylenia nominacji jego na wojewodę łódzkiego, obawiając się wzrostu wpływów PPS w Łodzi.

Tyle pisma łódzkie, od siebie zaś dodać możemy, iż o objęciu przez p. Remiszewskiego starostwa będzińskiego nic dotychczas nie wiemy.

Nominacja starosty Trzcińskiego.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że dotychczasowy starosta będziński p. Aleksander Trzciński został mianowany starostą wieluńskim.

Osobiste.

Naczelnik urzędu górniczego okręgu dąbrowskiego, p. inż. F. Rogalewicz wyjeżdża od poniedziałku na 4 tygodniowy urlop. Zastępstwo obejmuje p. inż. Grudziński.

Jak koleje dbają o interesy ludności?

Przed wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy pociągów, dyrekcje kolejowe zwróciły się za pośrednictwem prasy z wezwaniem do ludności o składanie wniosków i życzeń, dotyczących wprowadzenia zmian w nowym rozkładzie. Wystąpienie swe dyrekcje motywowały dbałością o interesy ludności.

Jak w rzeczywistości troska ta wygląda, świadczy, między innemi, fakt następujący. Szerokie sfery Zagłębia zwróciły się do dyrekcji radomskiej z prośbą o wprowadzenie w nowym rozkładzie pociągu wychodzącego w stronę Olkusza około godziny 6 rano i powracającego z powrotem również około godziny 6-ej wieczorem.

Dyrekcja kolejowa, uwzględniając słuszne żądanie, pociągi takie uwidoczniła w rozkładzie jazdy, gdzie określono ściśle czas i numery pociągów, zapomniano tylko pociągi te uruchomić i ludność do dnia dzisiejszego napróżno oczekuje zrealizowania przyrzeczenia.

Czyż można się dziwić, iż przy takich porządkach koleje przynoszą deficyt, gdy z jednej strony całe mnóstwo parowozów i wagonów stoi bezczynnie, ludność zaś nie może „doprosić" się uruchomienia bodaj jednego tak potrzebnego pociągu.

Prawdziwa sensacja na osławionej kolei radomskiej jest niezbędna i może wreszcie władze centralne zwrócą uwagę na dotychczasowe stosunki panujące na tej kolei.

Porządki w urzędach.

Przedstawiono nam wczoraj 2 dokumenty, w ujemny sposób charakteryzujące ład, panujący w naszych urzędach państwowych.

Oto jeden z kupców sosnowieckich został ukarany przez sąd pokoju w Sosnowcu grzywną w wysokości 10 zł. za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych. Sprawa ta nosi nr. K. 10460 i rozpatrywana była w roku ubiegłym w sekcji II.

W dniu 8 kwietnia rb. kupiec zapłacił 10 zł. i 50 gr. kosztów, na co posiada odpowiedni kwit.

Zdawałoby się, że sprawa jego została ostatecznie zlikwidowana.

Tymczasem w dniu 30 czerwca zjawia się u kupca komornik z nakazem zapłacenia 10 zł. 40 r. za tę samą sprawę, opatrzoną nr. K. 10460. Prócz tego skazany ma zapłacić 4 zł. 40 gr. kosztów egzekucyjnych.

Przedstawianie kwitu z dnia 8 kwietnia nic nie pomaga. Jeżeli kupiec nie zechce zbpłacić komornikowi, to go zlicytują, albo też musi pisać podanie do sądu, zapłacić marki stemplowe i stracić dużo czasu, aby władze dzięki podaniu miały sposobność przekonania się, że już raz karę 10 zł. 40 gr. ze skazanego ściągnęły.

Ściąganie dwukrotnie jednej i tej samej kary jest dowodem dużych nieporządków.

Umowa Rady zjazdu ze związkami górniczemi.

W uzupełnieniu notatki o dojściu do porozumienia pomiędzy Radą zjazdu i związkami zawodowemi górników w sprawie podwyżki płac, dowiadujemy się, że Rada Zjazdu ostatecznie zgodziła się na przyznanie zarówno robotnikom dniówkowym, jak i akordowym 10 proc. podwyżki płacy.

Jak wiadomo w ostatnim czasie układy stanęły na martwym punkcie, ponieważ Rada zjazdu, zgadzając się na 10 proc. podwyżkę dla robotników dniówkowych, dawała tylko 5 proc. dla robotników akordowych. Otóż w ub. czwartek Rada zjazdu zawiadomiła zainteresowane związki robotnicze t. j.: Związek zawodowy górników „Praca Polska", Centralny Związek górników i Związek górników zjednoczenia zawodowego polskiego o swej zgodzie na przyznanie również robotnikom akordowym około 10 proc. podwyżki w sto-

unku do płac majowych (ściśle 15 pr. w stosunku do płac kwietniowych), wobec tego nastąpiło uzgodnienie ze związkami całokształtu warunków nowej umowy i związki podpisały odpowiedni protokuł.

Podpisanie ostatecznych tekstów umowy, co jest już tylko formalnością, nastąpi po ich wygotowaniu w dniach najbliższych.

Podwyższenie płac urzędnikom w przemyśle górniczym

Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego czasu zabiegi Związku zawodowego górników „Praca Polska" (Sekcja dozorców i sekcja urzędników) odnośnie podwyżki dla urzędników i dozorców w przemyśle węglowym odniosły skutek i Rada zjazdu przemysłowców górniczych w ostatnim czasie załatwiła tę sprawę przychylnie.

W konsekwencji tego kopalnie już za czerwiec podwyższają swoim pracownikom (urzędnikom i dozorcom) wynagrodzenie, przeciętnie o 10 proc.

Ku uwadze emerytów.

Min. spraw wojsk. w porozumieniu z Min. skarbu wyjaśnia, iż przy obliczaniu wysługi emerytalnej n. zawodowych wojskowych wojska polskiego, należy zaliczać podwójnie do wysługi emerytalnej czas przesłużony podczas wojny w wojsku polskiem od 1 listopada 1918 r. do 18 października 1920 r., to jest od dnia uzyskania niepodległości przez państwo polskie do dnia zawieszenia broni i to bez względu na to, czy służba pełniona była na froncie czy też poza frontem.

I umarli muszą płacić podatki.

Widocznie oświadczenie przedstawiciela kieleckiej izby skarbowej, który powiedział, iż władze skarbowe pójdą bodaj po trupach, a podatki muszą być osiągnięte, urząd skarbowy w Będzinie zrozumiał dosłownie gdyż pokazano nam kilka wezwań płatniczych z roku bieżącego do osób, które jeszcze w roku ubiegłym zmarły.

Rzeczywiście zdumiewająca gorliwość.

Strajk manifestacyjny.

Robotnicy sosnowieckiej fabryki szkła przy ul. Targowej przerwali pracę na przeciąg 8 godzin, manifestując w ten sposób swoje niezadowolenie z racji odmowy właściciela fabryki co do podwyżki płac.

Ile w Dąbrowie płaci się podatku?

Ciekawe dane, dotyczące wysokości podatku przypadającego na mieszkańca Dąbrowy, zamieszczono w sprawozdaniu Magistratu.

Otóż w roku 1916 na jednego mieszkańca wypadało zł. 5 gr. 46 podatku, w r. 1917 zł. 15 gr. 03, w roku 1918 zł. 12 gr. 96, w r. 1919 zł. 5 gr. 29, w r. 1920 zł. 2 gr. 62, w roku 1921 zł. 2 gr. 07, w r. 1922 zł. 6 gr. 31, w r. 1923 zł. 6 gr. 88, w r. 1924 zł. 26 gr. 50, w r. 1925 zł. 25 gr. 68

Wieczornica w gimnazjum będzińskiem.

Po uroczystości zakończenia roku szkolnego w gimnazjum i liceum handlowem w Będzinie, została zorganizowana wieczornica pożegnalna dla arbiturjentów. Na wieczornicy tej był obecny i przemawiał prezes Rady opiekuńczej dyr. St. Gadomski, który do dyspozycji dyrektora gimnazjum i liceum złożył pewną sumę na opłatę wpisu za jednego z niezamożnych abiturjentów. Mowiąc nawiasem abiturjent ten bez opłacenia wpisu nie mógłby otrzymać świadectwa z ukończenia szkoły.

Abiturjentki szkoły handlowej w Dąbrowie.

Swiadectwa z ukończenia żeńskiej szkoły handlowej w Dąbrowie otrzymały: Eugenja Dudzianka, Zofja Gajewska, Romana Nejmanówna, Helena Pawłowska, Marja Rebesiówna, Danuta Swiażewska, Irena Taczanków-a i Danuta Żurakowska.

Marnotrawstwo drogocennego czasu.

Posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie.

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Porządek obrad zawierał zaledwie 9 punktów, a ponieważ były tam sprawy ważne, jak budżet dodatkowy, pożyczka na roboty inwestycyjne, zatwierdzenie planu nowej szkoły i t.p. sądzono, iż Rada miejska w poczuciu swych obowiązków spełni zadanie. Stało się inaczej, gdyż do prezydjum zgłoszono cały szereg nagłych wniosków i interpelacyj, których omówienie i wyjaśnienie zajęły 5 godzin czasu i kiedy zdołano wreszcie uporać się z tym balastem, wobec spóźnionej pory i wyczerpania radnych, posiedzenie zamknięto, załatwiwszy zaledwie jeden, mniej ważny punkt porządku obrad.

Po otwarciu posiedzenia, p. przewodniczący Zebrowski zakomunikował Radzie, iż na miejsce radnego Kozła z klubu Solidarności robotniczej, który wyjechał do Francji, wszedł radny Jan Malczewski. W odpowiedzi radni z klubu Solidarności robotniczej złożyli oświadczenie, iż nie uznają nowego radnego, który zdradził ich obóz i zerwał z nim wszelkie stosunki. Po odczytaniu tego oświadczenia, na galerji zaczęły rozlegać się okrzyki i żądania ustąpienia nowego radnego. Energiczne wystąpienie p. przewodniczącego, który natychmiast poskromił łobuzerskie wybryki i zagroził, iż w razie powtórzenia się niedopuszczalnych ekscesów, każe niezwłocznie usunąć galerję, ostudziło zapał warchołów komunistycznych, którzy już do końca posiedzenia zachowywali się spokojnie. Po tym incydencie zabrał głos radny Malczewski, który wśród ogólnej ciszy wygłosił swe credo.

Robotnik, o przyprószonych siwizną włosach, a więc człowiek poważny i doświadczony, nie uląkł się wystąpienia klubu komunistycznego i jego adherentów, lecz spokojnie i dobitnie oświadczył, że istotnie kiedyś sympatyzował z tym obozem, przejrzawszy jednak jego cele wywrotowe i przeciwpaństwowe nie mógł dłużej być zwolennikiem stronnictwa, starającego się oddać w niewolę bolszewicką kraj i naród polski. Kroku swego nie uważa za zdradę i jest przekonany, że gdyby robotnik nasz zrozumiał naprawdę, do czego dążą komuniści, żaden uczciwy człowiek nie sympatyzowałby, a tembardziej popierał tego obozu. Obecnie radny Malczewski wstąpił do klubu narodowego, zakończył zaś swe przemówienie oświadczeniem, iż Rada miejska powinna zajmować się gospodarką miejską i mieć na względzie dobro mieszkańców, a nie zajmować się polityką i demagogją.

Przemówienie radnego Malczewskiego spotkało się z ogólnem uznaniem i wywołało silne wrażenie.

Następnie przystąpiono do odczytywania szeregu nagłych wniosków. Prym trzymał radny Rechtman, który na posiedzeniu tem miał swój „benefis", gdyż był autorem wszystkich niemal wniosków.

Pierwszy wniosek dotyczył założenia parku miejskiego.

W drugim p. Rechtman protestuje przeciwko podwyższeniu przez elektrownię ceny prądu, proponując powołanie komisji, która zajmie się unormowaniem stosunku prawnego pomiędzy miastem a elektrownią.

Trzeci wniosek domagał się wypłacenia nauczycielstwu wykładającemu na kursach wieczorowych zaległego wynagrodzenia, a to z uwagi, iż nauczycielstwo wyjeżdża obecnie na wakacje.

P. prezydent Michael wyjaśnił, iż stało się to skutkiem konieczności zaspokojenia pilnych i znacznych wydatków, a z drugiej strony pustkami w kasie miejskiej, jednakże zarząd miejski dołoży starań, aby należność ta została jaknajszybciej uregulowana.

Kolejny wniosek dr. Rechmana domaga się, aby Dozór szkolny przemianować na Radę szkolną. Wniosek przekazano komisji spraw ogólnych, celem szczegółowego opracowania.

Inny wniosek tegoż autora proponuje powołanie obywatelskiego komitetu pomocy bezrobocznym.

Następnie zgłosił interpelację klub PPS. w sprawie rzekomej protekcji przy przyjmowaniu robotników do robót miejskich.

Przy motywowaniu interpelacji, radny Niewiara, nie zdając sobie sprawy, iż sam się demaskuje, oświadczył, iż on sam polecał jednego robotnika, a mimo to, Magistrat najpierw sprawdził, czy istotnie kandydat zasługuje na przyjęcie i dopiero otrzymawszy wiarogodne informacje, dał mu pracę.

W odpowiedzi, p. prezydent Michael oświadczył, iż oświetlenie tej sprawy przez radnego Niewiarę zwalnia go właściwie od odpowiedzi, chce jednak wyjaśnić rzecz całą i zaznacza, iż wszelkie pogłoski o protekcji są fałszywe, gdyż Magistrat stosuje przy przyjmowaniu do robót miejskich ścisłą selekcję, niezadowolenia zaś zawsze będzie, bezrobocznych bowiem jest dużo, a pracę może otrzymać zaledwie część.

Zresztą, zarząd miejski prosi pp. radnych o komunikowanie mu wszelkich niewłaściwości zauważonych przy przyjmowaniu robotników do robót miejskich, a kiedy się z tem zwrócono do interpelantów, oświadczyli oni, iż faktów nie posiadają, lecz słyszeli tego rodzaju zarzuty, co wystarczyło do zgłoszenia bezpodstawnej interpelacji.

Rada odetchnęła gdyż uporano się wreszcie z balastem, w postaci nagłych wniosków i interpelacyj i przystąpiono do pierwszego punktu obrad, mianowicie do uchwalenia w drugiem czytaniu regulaminu Rady miejskiej i jej organów. Przyjemność ta pochłonęła 1 i pół godziny i kiedy odczytano całość, radni zaczęli ziewać i kiwać głowami ze znużenia, co widząc p. przewodniczący, o godz. 1 w nocy posiedzenie zamknął, wyznaczając termin następnego na poniedziałek, dn. 5 b. m.

Zabawa parkowa harcerzy w Grodźcu.

Grodzieckie koło przyjaciół harcerstwa urządza w nadchodzącą niedzielę w parku Grodzieckiego Tow. wielką zabawę parkową, na której program złożą się tańce, poczta, loterja fantowa, confetti, serpentine oraz wiele innych niespodzianek. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Komu więc leży na sercu rozwój tej instytucji społecznej młodzieży niech nie żałuje kilku groszy dla zasilenia kasy, gdyż potrzeby są bardzo wielkie.

Zabawa strażacka w Grodźcu.

W nadchodzącą niedzielę straż ogniowa ochotnicza wiejska w Grodźcu urządza w ogrodzie własnym przy ul. Czeladzkiej zabawę ogrodową z wielce urozmaiconym programem. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Koncert w Domu ludowym w Sosnowcu.

W dniu 3-go lipca r. b. na uroczystość zamknięcia sezonu odbędzie się wielki koncert chóru Domu ludowego pod batutą prof. S. Stoińskiego przy współudziale p. W. Stoińskiej (śpiew) i p. W. Trzcińskiego (deklamacja) oraz tercetu fortepjanowego. Członków i sympatyków zarząd uprasza o liczne przybycie na godzinę 8 wieczorem.

Skarga na młodzież Józefowa.

Pisze nam jeden z harcerzy.

Proszę uprzejmie o umieszczenie tych paru słów które spodziewam się iż podziałają na wpół dziką młodzież Józefowa Starego. Przechodząc prze z wieś Józefów Stary na zbiórki harcerskie, które odbywają się w Zagórzu byłem parę razy zatrzymywany przez młodzież tamtejszą brudnemi słowami i obelgami pod adresem harcerstwa. Nie dosyć na tem przechodząc tamtędy z kolegą w ub. czwartek, zostałem przyjęty gradem kamieni, rzucanych z za płotów. Przypuszczam iż policja i mieszkańcy wsi Józefów Stary, zajmą się młodzieżą i podobne postępowania młodzieży Józefowa Starego nie powtórzy się.

Harcerz z zagórskiej drużyny.

Zemsta pośrednika.

Przed kilku dniami w Sosnowcu niejaki Klimkiewicz kupił taksówkę, przyczem pośredniczył jego znajomy, Bielecki, lubiący z amatorstwa udawać szofera. Za pośrednictwo domagał się Bielecki od Klimkiewicza pewnego wynagrodzenia, na co się nabywca samochodu zgodzić nie chciał. Wobec tego Bielecki postanowił się zemścić i wynająwszy od Klimkiewicza taksówkę pojechał nią do Mysłowic. W drodze, zastępując szofera tak kierował autem, że zostało ono niemal całkowicie potłuczone.

Sprawę oddano w ręce policji.

Wiadomości praktyczne.

Z wydawnictwa.

Nakładem księgarni Trzaska, Evert i Michalski w Warszawie, Krak. Przedmieście Nr. 13 ukazał się 10 zeszyt Ilustrowanej Encyklopedji.

Dla pewności.

Teściowa umiera w sanatorjum. lekarz więc naczelny telegrafuje do zięcia: „Teściowa umarła. Pochować na cmentarzu, czy spalić w krematorjum?"

Odpowiedź brzmiała:

„Jedno i drugie dla pewności".

Kronika Zawiercia.

Z fabryki Erbego.

Pierwsza w kraju fabryka wyrobów lano kutych Ernst Erbe w Zawierciu otrzymała szereg licznych zamówień na swoje wyroby, w związku z czem jest zapewniona na dłuższy czas praca dla robotników tej fabryki. Zamówienia jakie otrzymała wspomniana fabryka, pochodzą z Rosji sowieckiej. Właściciel fabryki p. Aleksander Erbe wobec poprawy konjunktury gospodarczej podwyższył dobrowolnie płace zarówno urzędnikom, jak i robotnikom.

Sprawa Altera Mordki Mittelmana!

Sprawa Altera Mordki Mittelmana, oskarżonego z cz. 1 art. 154 k. k o niewłaściwe zachowanie się w kancelarji Sądu pokoju w Zawierciu znajduje się na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu, gdzie będzie rozpatrywaną w dniach najbliższych na skutek skargi apelacyjnej Mittelmana, który odwołał się od wyroku Sądu pokoju w Zawierciu, skazującego go za powyższe przestępstwo na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu.

POSTULATY PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Przedstawiciele przemysłu górniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem w czasie pobytu w Zagłębiu ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego wręczyli mu memorjał, w którym między innemi powiedziano:

Uważamy za wskazane, dla dobra i rozwoju przemysłu węglowego, z którego pomyślnością ściśle się łączy pomyślny stan innych przemysłów i kraju całego, aby następujące postulaty wzięte były pod należytą rozwagę przez Władze Państwowe i znalazły z ich strony przychylne uwzględnienie.

Przemysł górniczy zwraca się do Rządu z prośbą o wniesienie ustawy, mocą której Rząd byłby upoważniony do przekraczania norm ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 XII 1919 roku do 10 godzin w górnictwie na powierzchni i 8 godzin pracy efektywnej pod ziemią, nie wyłączając sobót, w wypadkach, gdy jest to konieczne dla przyczyn natury technicznej lub ogólnogospodarczej.

2) Przemysł górniczy zwraca się do Rządu z prośbą o przeprowadzenie w możliwie najkrótszym czasie w drodze ustawodawczej zmiany „Ustawy o obowiązującem ubezpieczeniu na wypadek choroby“ z dnia 19 maja 1920 r.

Główne zmiany dotyczyłyby zmniejszenia opłat podług obecnej skali, wynoszącej około 8 proc. od płacy efektywnej, do 5 proc. tejże płacy, przy określaniu maksymalnej granicy składek; równego udziału w kosztach i w zarządzie Kasami obydwuch stron, t. j. pracodawców i ubezpieczonych.

3) Pozatem nowela do ustawy winna przewidywać możność powoływania do życia zastępczych Kas chorych, bądź dla poszczególnych kopalń, bądź też dla grup kopalń.

Przemysł zrzeszony zwraca się do Rządu z prośbą o nowelizację „Ustawy o urlopach pracowników przemysłowych i handlowych“ w kierunku ograniczenia czasu urlopów do 6 dni płatnych z warunkiem, że czas, stracony na urlopy, będzie mógł być odrobiony w ciągu roku.

O dostosowaniu systemu podatkowego do obecnych sił płatniczych przemysłu górniczego i zerwanie z dotychczasową polityką utrudniania kapitalizacji i traktowania przemysłu jedynie jako źródło dochodów fiskalnych. W tym celu należałoby przedewszystkiem:

a) znowelizować ustawę o podatku majątkowym, niewykonalnym w obecnych warunkach, w kierunku zmniejszenia niepomiernych ciężarów przez podatek ten nałożonych.

b) znowelizować podatek dochodowy, uzależniając stopę obciążenia od stopnia rentowności przedsiębiorstwa.

4) W celu wykorzystania konjunktur eksportowych, niezbędne jest:

a) możliwe przyśpieszenie robót przy budowie kolei Kalety—Podzamcze.

b) wyasygnowanie niezbędnych kredytów na przyśpieszenie prac przy rozbudowie węzłów kolejowych w Gdańsku i Gdyni, oraz na zwiększenie zdolności przelotowej stacji kolejowych, hamujących ruch pociągów węglowych.

5) Przyśpieszenie robót przy urządzeniach przeładunkowych w porcie Gdyńskim i wykorzystanie w tym celu ofert grup przemysłowych.

6) Skuteczne poparcie przez Rząd inicjatywy szeregu przedsiębiorstw węglowych, które własnemi siłami przystąpiłyby do budowy portu w Tczewie i ustalenie bezpośredniej komunikacji między Tczewem a portami bałtyckiemi drogą:

a) utrzymania koryta Wisły na należytej głębokości.

b) udzielenia gwarancji na kupno taboru morskiego.

c) udzielenia przywilejów, wypływających z ustawy „o popieraniu Polskiej Żeglugi morskiej“ w dziedzinie taryfowej i podatkowej, oraz przez wyznaczenie specjalnego kontyngentu wagonów dla obsłużenia tego portu, bez zaliczenia tego taboru do kontyngowanych wysyłek węgla przez Gdańsk i Gdynię.

7) Umożliwienie nawiązania stosunków handlowych z Sowietami przez:

a) zmniejszenie ryzyka, ponoszonego przez kopalnie, a wypływającego z większych tranzakcyj sprzedażnych na kredyt.

b) obniżenie taryf eksportowych do pogranicznych stacyj (taryfa wyjątkowa XIII) do stawek, praktykowanych, przy eksporcie węgla do Gdańska; obliczone w ten sposób stawki nie powinny przekraczać 10 zł. od tony.

8) Zwiększenie, drogą umów międzynarodowych, możliwości eksportowych dla węgla polskiego. W tym celu należy przypisać szczególną wagę toczącym się obecnie pertraktacjom z Niemcami, oraz dążyć do zwiększenia szczupłych kontyngentów eksportowych do Czechosłowacji. Trzeba również zwrócić baczną uwagę na dalsze obniżenie taryf tranzytowych przez Austrję i Czechosłowację, oraz podjąć kroki, w celu zniżenia ceł wwozowych w Rumunji.

9) Celem osiągnięcia normalnego rozwoju eksportu Zagłębia Dąbrowskiego, położenie kresu niczem nieuzasadnionemu upośledzeniu kopalń Zagłębia Dąbrowskiego przy wysyłkach kontyngentowanych węgla do portów morskich (gdzie udział Zagłębia Dąbrowskiego wynosi 20 proc., miast należnych mu 25 proc.), oraz zmiana dotychczasowego systemu podziału kontyngentu czechosłowackiego, w którym Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie partycypują w stosunku około 15 proc.

10) Prowadzenie bardziej racjonalnej polityki przez Ministerjum kolei przy zakupach węgla:

a) Ministerjum winno zerwać z dotychczasową praktyką faworyzowania kopalń, nie należących do Konwencji, jak również

b) z praktykowaniem cen zbyt niskich, odbiegających zbyt daleko od cen rynkowych; (obecna cena rynkowa za węgiel gruby Zagłębia Dąbrowskiego 28.50 zł., cena płacona przez Ministerjum kolei 17,80 zł. za tonę, różnica przeszło 34 proc.).

Przy podziale obstalunków winien być nadal utrzymany klucz podziałowy uwzględniający dla kopalń konwencyjnych stosunek: Górny Śląsk—40 proc., Dąbrowa—40 proc. i Kraków—20 proc.

11) Wreszcie, winien być wyraźnie i jasno określony stosunek Rządu do organizacyj zbytu i produkcji węgla, t. j. do konwencyj węglowych, a to w zrozumieniu i uznaniu doniosłości ich zadania, jako jedynego regulatora całej gospodarki węglowej Polski.

Obniżenie taryfy kolejowej dla węgla eksportowego.

Rząd Rzeczypospolitej, w zrozumieniu korzyści i konieczności państwowych, przyznał specjalną ulgową taryfę przewozową z zagłębi węglowych do Gdańska i Gdyni; przeto należałoby ulgę tą rozszerzyć i zastosować ulgowe taryfy kolejowe, obliczone w tym samym stosunku do węgla eksportowanego do wszystkich punktów granicznych, a to w celu wykorzystania wszystkich obecnych możliwości eksportowych, np. do Austrji przez Niemcy, do Rosji, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji i t. p.

Podczas rokowań o traktat handlowy z Rzeszą Niemiecką będzie, bez wątpienia, omawiana sprawa tranzytu przez Niemcy i przez Polskę. Byłoby, może, wskazane wówczas starać się o ulgową taryfę niemiecką na przewóz węgla od polskiej granicy do Szczecina, do Francji i Szwajcarji. Taryfa ta wynosi dziś za przewóz od Drawskiego Młyna do Szczecina (120 km.) mk. 5.50 od tonny, zaś do Strasburga (1200 km.) mk. 20. Należałoby starać się o opust: w pierwszym wypadku do mk. 2.50, w drugim do 12—14 mk. za tonnę i, odpowiednio do powyższego, o inne zniżone taryfy do zachodnich stacyj granicznych Rzeszy.

Brak wagonów i mała zdolność przewozowa naszych linij kolejowych.

Brak wagonów i niedostateczna przelotność naszych kolei paraliżują w znacznym stopniu obecną wyjątkowo korzystną konjunkturę dla eksportu naszego węgla na rynki bałtyckie, skandynawskie i europejskie wogóle.

Biorąc pod uwagę, że wzmożony eksport polskiego węgla będzie miał doniosły wpływ na państwowy bilans handlowy i na rozwój bezpośrednich naszych stosunków handlowo-wymiennych z innemi państwami europejskiemi — należałoby skierować wszystkie wysiłki R z ą d u w kierunku odpowiedniego powiększenia t a b o r u kolejowego i znacznego powiększenia przelotności naszych kolejowych arteryj eksportowych; na specjalną opiekę Pana Ministra nad eksportem węgla zasługuje, Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie, dla których chwila obecna jest okazją jedyną dla zdobycia sobie odpowiedniej marki na rynkach zagranicznych i dla stałego opanowania ich.

Zamiary unifikacji całego Polskiego Zagłębia Węglowego pod względem administracji górniczej i politycznej.

Wobec ujawnionych w prasie zamiarów Rządu przeprowadzenia unifikacji państwowych władz górniczych na terenie Ogólno-Polskiego Zagłębia Węglowego, zaznaczyć należy, iż odnośne zamiary uważać wypada za ideał, który praktycznie ziścić się może tylko w dalszej przyszłości. Obecne różnice ustawowe, prawne i administracyjne, obecny stosunek autonomiczny Śląska do reszty Polski, stosunki śląskie narodowościowe, a głównie, rozmaite momenty i względy polityczne, któremi władze śląskie obecnie kierować się jeszcze muszą, wszystko to wymaga stopniowego i bardzo subtelnie przeprowadzonego zespolenia Śląska z Polską, po uprzedniem i wszechstronnem skodyfikowaniu wszystkich dziedzin prawnych i administracyjnych.

Koniec roku szkolnego.

Uroczystość szkolna w Rogoźniku.

W tych dniach w szkole w Rogoźniku odbyło się zakończenie roku szkolnego i pożegnanie VII oddziału. Popis dziatwy i przedstawienie „Na wycieczce“ odbyło się w remizie straży pożarnej, dokąd dziatwa na czele z orkiestrą przybyła z budynku szkolnego. Dziatwa gracko się popisywała śpiewami i deklamacjami.

Wzruszającem było przemówienie ucznia VII oddziału, Jana Ferdyna, który przemawiał w imieniu szkoły i swego zwłaszcza oddziału, podnosząc zasługi kierownika szkoły, położone dla rozwoju szkoły, która wypuszcza w roku bież. pierwszy VII oddział, dziękując mu i nauczycielstwu za pracę. Po przemówieniu tem głosem wzruszonym przemawiał kierownik szkoły, p. Kuchna, żegnając czułemi słowy dziatwę opuszczającą mury szkoły, nawołując ją po wyrośnięciu do czynnego udziału w życiu społecznem i niezrywania kontaktu ze szkołą, która chętnie wszelkiemi wskazówkami i radami służyć będzie.

Po przemówieniu swem rozdał kierownik szkoły 14 książek-nagród za pilną naukę i dobre postępy w szkole, ofiarowane na ten cel przez p. Pohoskiego, administratora majątku Rogoźnik, Towarzystwa „Saturn“.

Dnia 28 czerwca dziatwa z nauczycielstwem była na nabożeństwie w Siemoni. Po powrocie rozdano świadectwa szkolne.

Duże zainteresowanie na mieszkańcach wywarła wystawa robót ręcznych, z pośród których uwydatniły się roboty drzewne i kobiece, np. bielizna, roboty szydełkowe i haftowane.

Na zakończenie roku została zorganizowana szkolna wycieczka w Tatry pod kierownictwem kierownika szkoły, p. St. Kuchny.

Widz, czytelnik „Iskry“.

Życie gospodarcze.

Produkcja wydawnictw.

Produkcja wydawnicza w Polsce wzrosła znacznie w roku ubiegłym 1925 w porównaniu z r. 1924. Jak stwierdza „Przegląd Księgarski“ w r. 1925 wydano ogółem druków 5969 w nakładzie 17.254.796 egzemplarzy. W r. 1925 średni nakład jednego druku wynosił 3.843 egzemplarzy, w roku 1924 — 3,358 egzemplarzy.

W języku polskim zarejestrowano w r. 1925 druków 5.060 t. j. 84.8 proc. ogółu druków, zaś w r. 1924 — 4.144 druki czyli 80 proc. ogółu druków. Produkcja w języku polskim zwiększyła się o 916 druków.

Porównywując liczby ludności z liczbami nakładów druków nieperjodycznych w r. 1925, otrzymamy następujące rezultaty: 1 książka wypada na 1.1 mieszkańca Polski, 1 książka wypada na 0.9 Polaka, na 2 żydów, na 9.5 Ukraińców na 61 Białorusinów, na 5 Niemców.

Największą liczbę druków zarejestrowano w r. 1925 z zakresu „poezja, powieść, dramat“ — wydano 672 druki tj. 13.3 proc. ogółu druków polskich. W porównaniu z r. 1924 wydano o 140 druków więcej. Na drugiem miejscu co do ilości druków stoi książka prawna i społeczno-naukowa. Na trzeciem miejscu — podręczniki szkolne.

Trzynaste miejsce co do ilości druków, a czwarte co do wysokości nakładu zajmują druki sensacyjne. W dziale tym występuje jednak wyraźna tendencja zniżkowa. Dużą rolę w tej zniżce odegrały wydawnictwa groszowe.

K r o n i k a g o s p o d a r c z a

W sprawie zniesienia ograniczeń walutowych. Sfery gospodarcze zwróciły się ostatnio do rządu z postulatem przywrócenia liberalizmu w wewnętrznym obrocie walutami. Zakaz sprzedaży walut na potrzeby wewnętrzne skierowuje potrzeby tych walut na czarną giełdę, umożliwiając jej wpływ na giełdę urzędową w kierunku podwyższania kursu walut. To też wskazanem byłoby zniesienie zakazu sprzedaży walut na legalne potrzeby wewnętrzne, natomiast utrzymane winny być przepisy regulujące zagraniczny obrót dewizami i walutami.

Bezrobocie w Anglji wzrasta. Według urzędowych danych statystycznych ilość bezrobotnych, pobierających zasiłki na dzień 14 czerwca r. b. wynosiła 1,629,900 osób czyli o 20,781 osób więcej niż w poprzednim tygodniu. Ilość ta przewyższa ilość bezrobotnych z roku ubiegłego (tego samego okresu) o 349,530 osób.

Anglja nie zerwie z Rosją sowiecką. Próby prawego skrzydła konserwatystów angielskich doprowadzenia do zerwania ze związkiem Sowietów nie udały się. Ogromna większość członków parlamentu, jak i sfery gospodarcze uważają, że ze względów na ogólno-światową politykę i interesy ekonomiczne Anglji należy unikać konfliktu z Z.S.S.R. Między innemi konferencja liberalnej federacji kobiet, na którą przybyło około 1000 delegatek, zaprotestowała przeciw mowie Churchila jako mowie obrażającej Rosję.

Wieści z Rosji.

SENSACJA POLITYCZNA W ROSTOWIE.

„Prawda" donosi, że w Rostowie nad Donem państwowy urząd polityczny wykrył spisek przeciwsowiecki, który dążył do obalenia władzy sowieckiej w obozie Dońskim. Spiskowcy należeli do partji komunistycznej. W sprawie tej dokonano licznych aresztowań. Aresztowano, między innemi, 45 członków sowietu rostowskiego.

WYSIEDLENIE OBYWATELI ZIEMSKICH.

Centralny komitet wykonawczy Ukrainy sowieckiej postanowił wznowić wysiedlenie obywateli ziemskich, zamieszkałych dotychczas w byłych swoich posiadłościach na Ukrainie. Wysiedlenie ma być dokonane do dnia 1-go sierpnia r. b. i rozpocznie się przedewszystkiem na pograniczu polskim.

LOTNICY NIEMIECCY W ROSJI.

„Wozrożdenje" donosi z Moskwy, że do Nowonikołajewska na Syberji przybyło dwuch niemieckich lotników wojskowych. Lotnicy ci badają warunki komunikacji lotniczej po przez Syberję i przygotowują otwarcie bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy Berlinem-Moskwą-Irkuckiem-Nowonikołajewskiem i Pekinem. Regularne loty na tej olbrzymiej przestrzeni rozpoczną się dnia 1-go lipca r. b. i obsługiwane będą przez samoloty niemieckiego towarzystwa lotniczego „Deruluft".

SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

W więzieniu sowieckiem w Elizawetpolu popełniło samobójstwo czterech więźniów politycznych, studentów gruzińskich, oskarżonych o kontr-rewolucję i skazanych na zesłanie do obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich. Samobójstwo zostało popełnione przez otrucie morfiną. Trzech samobójców zmarło, życie czwartego, ks. Mansurowa, uratowano. Nielegalne organizacje gruzińskie rozrzuciły z tej okazji w Elizawetpolu i Tyflisie ulotki protestujące przeciwko terorowi sowieckiemu.

USTAWA PRZECIWSTRAJKOWA.

Rada komisarzy ludowych uchwaliła projekt ustawy, zabraniającej strajku w przemyśle wojennym. Podburzanie robotników w przedsiębiorstwach tego przemysłu oraz nawoływanie do strajku karane będzie jako kontr-rewolucja.

DŻUMA NAD WOŁGĄ.

W okręgach południowo-wschodnich w stepach kirkizkich nad Wołgą i w Kraju Uralskim wybuchła epidemja dżumy. Główne źródło zarazy znajduje się na lewym brzegu Wołgi w odległości 120 wiorst od Astrachania. Zaraza przeniesiona przez myszy polne szerzy się gwałtownie. Dotąd stwierdzono śmierć 40 osób.

DŁUGI PAŃSTWOWE SSSR.

Według urzędowych danych długi państwowe w obecnej chwili wynoszą 588 miljonów rubli zł. Są to prawie wyłącznie pożyczki wewnętrzne, zaciągnięte przeważnie przymusowo.

ZAMUROWANY SKARB.

Podczas dokonywania remontu w mieszkaniu zmarłego byłego szefa milicji gub. Moskiewskiej przypadkowo wykryto w ścianie zamurowany skarb, składający się wyłącznie ze złota i drogich kamieni. Samych brylantów w skarbie było przeszło 250 karatów. Zmarły był czynnym członkiem partji komunistycznej i w swoim czasie przewodniczył w komisji, zajętej konfiskatą kosztowności cerkiewnych.

Z nędzy i głodu w raju sowieckim.

Samobójczyni i podpalaczka w jednej osobie.

Dziennik paryski „Dni" komunikuje o następującym wypadku, jaki miał miejsce w kwietniu rb. w mieście Elizawetgradzie na Ukrainie.

9-go kwietnia na ulicy Woźniesieńskiej w tem mieście wybuchł pożar, przyczem spłonęło około 18 domów. Pożar został spowodowany przez następujący tragiczny wypadek. W drewnianym, małym domku zamieszkiwała niejaka Marja Dikuszewa z czworgiem dzieci. Mąż jej oficer zginął w armji ochotniczej, gospodarz domu emigrował zagranicę. Nędza i głód spowodowały śmierć dwojga starszych dzieci. Gdy Dikuszewa została aresztowaną, dzieci były żywione z litości przez sąsiadów. Aresztowania Dikuszewej powtarzały się stale co pewien czas. Wypuszczona z więzienia po raz czternasty Marja Dikuszewa podpaliła dom i powiesiła się.

Po ugaszeniu ognia wśród zgliszcz znaleziono trzy zwęglone trupy. Władze sowieckie podają jako przyczynę pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Wspaniałe uroczystości polskie w Hollywood.

Hojny dar Poli Negri na budowę kościoła polskiego w Los Angelos.

Hollywood, w czercu.

Wspaniała polska uroczystość miała tu miejsce przed paru dniami. Jednak zanim się przejdzie do opisu tejże, należy naprzód wyjaśnić znaczenie tej uroczystości.

W Ameryce niema państwowego kościoła, tylko każda narodowość stara się sama o swój o kościół. Więc tym sposobem są angielskie, francuskie, włoskie i irlandzkie kościoły, a więc są i polskie. Ale aby powstał taki polski kościół, potrzeba, żeby Polacy w danej miejscowości złożyli się, kupili grunt, wystawili gmach, zbudowali probostwo, poprosili biskupa o mianowanie dla nich proboszcza ich narodowości i subskrybowali stałą roczną kwotę na utrzymanie służby Bożej w tym kościele.

W Los Angelos jest około 5.000 Polaków, a niektórzy z nich już dawno tu mieszkają. Przybyli tu jeszcze w tedy, gdy słynna Modrzejowska z mężem swym, Chłapowskim i z Henrykiem Sienkiewiczem osiedliła się w Los Angelos, dlatego aby nauczyć się po angielsku i móc potem występować na scenach amerykańskich.

Z owych więc czasów mieszkają tu hrabiostwo Szeliscy, otoczeni już synami i wnukami, a także książe Giedrojć, bardzo sympatyczny staruszek z dwiema prześlicznemi wnuczkami, które jednak tylko z nazwy są Polkami, gdyż nie umieją wcale po polsku.

To samo czeka inną polską młodzież, gdyż niema polskiego kościoła. Aby utrzymać swą narodowość, trzeba koniecznie zbudować własny kościół.

Zrozumiała tę prawdę zawsze ofiarna, wielka nasza artystka, Pola Negri, i kupiła duży odpowiedni grunt, jakoteż ofiarowała kilka tysięcy dolarów na budowę kościoła. Za jej inicjatywą założono i zorganizowano zaraz polską parafję, a władza duchowna przeznaczyła na proboszcza ks. Bronisława Krzemińskiego, bardzo zacnego i bogobojnego kapłana.

Ale ponieważ trzeba będzie jeszcze wiele pieniędzy na wystawienie gmachu i urządzenie przy nim szkoły polskiej, przeto postanowiono urządzić koncert i przedstawienie teatralne na cel powyższy.

Program koncertu był bardzo obfity. Sala była doszczętnie wyprzedana. Pierwszy wystąpił najpiękniejszy amant Ameryki, Rudolpho Valentino, i zagrał dwa nokturny i trzy preludje chopinowskie. Na huczne oklaski dodał mazurek Chopina. Następnie panna Zomgnarcka ślicznym sopranem odśpiewała „Gdyby rannem słonkiem" i „Piosnka o Polsce". Jako naddatki dorzuciła Paderewskiego „Polały się me łzy" i Wielhorskiego „W tę cichą, senną noc".

Trzeci z kolei wystąpił red. L. Brodziński i zadeklamował „Pogrzeb Wołodyjowskiego" Sienkiewicza. Odpowiedziano mu grzmotem oklasków.

Czysty zysk koncertu wynosi 2762 dolarów.

Złotonośny Ałdan zawiódł.

Z Irkucka donoszą, że „gorączka złota", która niedawno ściągnęła do Ałdanu dziesiątki tysięcy żądnych bogactwa, obecnie zupełnie minęła, masy zubożałych i wycieńczonych poszukiwaczy złota wracają obecnie w największym pośpiechu do kraju. Wszystkich tych, którzy przypuszczali, że łatwo znajdą bogactwo w ziemi ałdańskiej spotkało bolesne rozczarowanie. Opuszczają oni dziś ponurą tajgę przekonani, że na Ałdanie złota wogóle niema. W rzeczywistości jednak sprawa ta przedstawia się z gola inaczej — w Ałdanie złoto jest, nawet jest go tam bardzo dużo. Cała trudność polega jedynie na tem, że pokłady złota znajdują się głęboko pod powierzchnią ziemi wobec czego wydobywanie zwłaszcza przystosowanie zupełnie prymitywnych środków technicznych jest rzeczą bardzo trudną, jeśli nie zupełnie niemożliwą. Poszukiwacze rosyjscy zaś, rekrutujący się po większej części z niemajętnych i niedoświadczonych obywateli, mieli do dyspozycji jedynie najprędsze i nieliczne narzędzia. Nic więc dziwnego, że spotkał ich tak bolesny zawód.

Obecnie rząd rosyjski postanowił zorganizować systematyczną eksploatację złota w Ałdanie. W tym celu wysłano tam cały szereg maszyn odpowiadających najnowszym wymaganiom techniki, które ustawiono w pobliżu t. zw. „złotego klucza", gdzie znajdują się najbogatsze pokłady złota.

Niedawno powróciła do Moskwy ekspedycja litnicza, która szczegółowo zbadała całą ziemię ałdańską.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 82)

Z za firanek bocznego okna pałacu, ukazała się blada twarz hrabiny, oczy jej, okolone siną obwódką, świadczące o bezsennie spędzonej nocy — śledziły powóz, okrążający w pół-kole dywan kwiatowego klombu i niknący za chwilę w bramie pałacu!..

— Pojechał! — szepnęła przez zaciśnięte zęby — wkrótce poznasz, mój synu, jak to nie dobrze sprzeciwiać się mej woli, zobaczymy!..

Po za pałacem Korynowskim ciągnął się park bardzo obszerny, dosyć starannie utrzymywany, obejmujący długą przestrzeń ziemi. Park to był stary, sięgający paru wieków istnienia, upiększony, poprawiany wedle gustu właścicieli.

Park sięgał swym końcem niewielkiej spadzistości, wiodącej do małej rzeczki. Rzucony po przez nią z brzozowych okrąglaków most prowadził do drogi, ubitej żwirem, wiodącej do wsi, poza którą na wyniosłości stał piękny w gotyckim stylu murowany kościół, którego w podziemiach chowano zwłoki rodziny Korynowskich.

Niewielki lasek klonów i jaworów, otaczał naturalnem ogrodzeniem świątynię. Wprost drzwi dębowych, wysokich od zaszeroka dróżka wiodła do proboszczowskiego mieszkania, ukrytego jak gniazdko wśród mchu i kwiecia.

Nie był to zwyczajny dom, jak inne plebanje, ale raczej piętrowy z wieżyczkami i niewielkim tarasem — pałacyk, łączący się szklaną werandą z ogrodem owocowym, bardzo starannie pielęgnowanym.

Westibul w miniaturze, z kolorowemi szybami, stał otworem od drogi, krzyżującej się na wszystkie strony.

Była godzina dziesiąta rano. Prałat tylko co powrócił z kościoła i spożywał właśnie śniadanie, gdy doszedł go odgłos zajeżdżającego powozu, a w tejże prawie chwili w sąsiednim saloniku usłyszał kroki wchodzących gości.

Zanim zdążył jednak podnieść się z fotelu, otworzyły się drzwi i dwóch mężczyzn weszło do pokoju.

— Kto rano wstaje temu Pan Bóg daje... nieprawdaż, księże proboszczu? — odezwał się wesołym głosem Jerzy Zawolski, witając staruszka. — Trafiliśmy jak raz na kawę z grubym kożuszkiem!.. Na honor! dawno już nie próbowałem tego patrjarchalnego napoju naszych ojców... gwałtem dopomnę się o utego!... Przywiozłem ze sobą tego oto młodzieńca, którego podobno już znasz, prałacie, z czasu jego pobytu w Korynowie.

Przy tych słowach wysunął przed siebie Anzelma, a sam zasiadł swobodnie na kanapie w pobliżu otwartego okna, wychodzącego na ogród...

— Znamy się, znamy z panem doktorem — zawołał proboszcz, witając serdecznie Anzelma — był tyle łaskaw, iż odwiedzał mnie często w czasie krótkiego swego pobytu w pałacu

— Wyśmienicie!... nie pozostaje więc nic innego, jak prosić panny Katarzyny o kawę z sucharkami!...

Prałat, wielce uradowany z widoku swych gości, wysunął się z szybkością, na jaką stare jego nogi pozwalały.

Powrócił w kilka minut zaledwie, lecz nie sam. Po za staruszkiem ukazała się wysoka postać pięknego młodzieńca. I zanim obecni mogli się zorjentować, prałat zwrócił się do Jerzego Zawolskiego...

— Mam honor przedstawić pana hrabiego Włodzimierza Korynowskiego, o ile się nie mylę pańskiego siostrzeńca, który umyślnie przybył, aby poznać swego kuzyna i powitać...

Włodzimierz posiadał dwa przymioty, tak rzadkie u młodzieży: przytomność umysłu i władzę panowania nad sobą w drażliwych okolicznościach. W ślad za słowami prałata zbliżył się do Jerzego z wyciągniętą ręką, i tą pewnością siebie, która cechuje ludzi prawego serca.

— Wybacz mi, kuzynie — rzekł, wprost przystępując do rzeczy — iż wcześniej nie złożyłem swego powitania... lecz wczoraj dopiero powróciłem z gubernji Podolskiej i dzięki zacnemu prałatowi, dowiedziałem się z ust jego o nieporozumieniu, jakiego stałeś się mimowolną ofiarą. Jeśli kto — to ja boleję nad tem, co się stało, i gdybyby to było możebne, krwią własną zmyć bym pragnął plamę, jaka ciąży na moim domu, od owego wypadku!...

Wszelako nie ma tego złego, któreby na dobre nie wyszło... Bolesny ten wypadek otworzył mi oczy na wiele innych jeszcze okoliczności... Cóż chcesz!... karmiony byłem sztuczną strawą i sztuczne też siły posiadałem... Dziś rzeczy zmieniły się!... Gdy mnie bliżej poznasz, spodziewam się, iż zasłużę na twój szacunek, a złe, które się stało, postaram się naprawić, wedle wszystkich sił moich.

— Mój panie Jerzy — zawołał prałat — pokora niebiosa przebija, a błogosławieni pokój czyniący...

Jerzy, który za wejściem Włodzimierza, już myślał po swojemu wybuchnąć bez pomiarkowania, patrząc teraz na pochyloną postać pięknego siostrzeńca, po ostatnich słowach jego, uniósł się nieco z miejsca i, przyjmując podaną mu rękę, uścisnął ją w milczeniu.

Anzelm ucałował ciotecznego brata, który od ostatniego widzenia wydał mu się starszym, o lat dziesięć i poważnym do zadziwienia...

O hrabinie nie uczyniono wzmianki, aby nie drażnić tej uroczystej chwili pojednania.

Rozmawiano o rzeczach potocznych, śmiano się, słowem, zdawało się, iż w skromnym pokoiku wiejskiego proboszcza mrok jakiś cudowny, rozpływając się w powietrzu, napawał obecnych balsamem słodyczy, jedności i błogiego spokoju — płynącego do duszy.

Dwoma powozami, Jerzy z prałatem i obaj bracia, udali się na grunt Zawoli, gdzie z ciekawością oglądano nowo nabyte inwentarze, oraz budynki, skończone i kończące się, nasypy rzeczne, park, wyłaniający się z pod rąk umiejętnej meljoracji, a najdłużej zajmował ogólną uwagę pałac, którego mury podnosiły się jak na drożdżach przy pomocy stu rąk bezustannie pracujących

Ze świata.

Najwyższy drapacz nieba w Europie.

Do Rzymu przybył argentyński architekt Mario Ferrata, któremu Mussolini poruczył budowę 44-o piętrowego „drapacza nieba". Najwyższy ten we Włoszech gmach mieścić będzie olbrzymie magazyny, hotel, na samym zaś szczycie kościół. Ma on jednocześnie służyć na centralną siedzibę faszystów. Plan kościoła zaaprobowany został na specjalnej audjencji, udzielonej budowniczemu przez papieża.

Cele więzienne dla miljonerów.

W m. Bedford, w stanie Nowego Jorku, budowany jest gmach więzienny, zarząd przytem miasta postarał się u to, aby w gmachu zdajdowały się oddzielne „komfortowe" cele dla tych przestępców, którzy ze względu na wychowanie, nie są przyzwyczajeni do współżycia ze zwykłymi, bezdomnymi włóczęgami i drapichrustami. Ponieważ w mieście Bedford znajduje się cała kolonja willi miljonerów nowojorskich, jeden więc z dzienników Nowego Jorku wyraża złośliwie przypuszczenie, że właśnie ci miljonerowie dostarczyli funduszów na owe cele specjalne „na wszelki przypadek".

RADJO.

Radjo w policji paryskiej.

Paryż jest pierwszem miastem, które już od paru lat wprowadziło w policji komunikację radjotelegraficzną na ulicach. Ostatnio system połączenia radjowego został całkowicie zreorganizowany i znacznie ulepszony.

Policja posiada centralną stację w prefekturze, cztery stacje automobilowe i dwie przenośne, które mogą być zastosowane na każdem aucie osobowem. Wszystkie te stacje są nadawcze i odbiorcze.

System anten, zastosowany na dawnych stacjach automobilowych, wymagał 15 minut czasu na to, ażeby stacja po przyjeździe na miejsce mogła zacząć działać. Dziś dzięki wprowadzeniu nowego systemu anten, stację można uruchomić w parę sekund po przybyciu na miejsce. Wszystkie stacje mogą korespondować z centralą lub pomiędzy sobą.

Stacje zaopatrzone są w głośniki, co daje tę wygodę, że radjotelegrafista nie musi siedzieć ciągle ze słuchawkami na uszach.

Podchodzi on do aparatu dopiero wtedy, kiedy usłyszy powtarzający się sygnał — literę odpowiadającą danej stacji, która wywołuje.

Stacje automobilowe mają zasięg radjotelefoniczny w promieniu 20 klm., radjotelegraficzny w promieniu 50 klm. Jeżeli jednak przedłużyć antenę, co wymaga 5 minut czasu, zasięg zacznie się zwiększać: telefoniczny do 40 klm., telegraficzny do 100 klm.

Obce państwa zwróciły się do zarządu miasta Paryża z prośbą o pozwolenie skopjowania tego modelu połączenia radjofonicznego dla policji.

Radjofonja w Persji.

Nowy rząd w Persji przystąpił do budowy sieci stacyj radjofonicznych. Wielki broadcasting o dużej mocy zbudowany będzie w Teheranie, 6 mniejszych regjonalnych stacyj rozsianych będzie po całej Persji.

Stacje radjofoniczne będą pod kontrolą ministerjum spraw wojskowych.

Nowe zadanie dla „superów".

W zachodniej i centralnej Europie słychać bardzo dokładnie nową super-stację amerykańską W. J. Z. o sile 50 klw., pracującą na fali 455 mtr. Stację słychać po g... [illegible]

Samolot w służbie rybołóstwa.

Na wybrzeżu norweskiem koło Usckorland przeprowadzone są obecnie próby zastosowania samolotów do rybołóstwa. Samolot służy do wyszukiwania miejsc pobytu wielorybów, fok i ław śledziowych. Po wyszukaniu przez samolot ryb, łodzie rybackie zapędzają je do fiordów, gdzie z łatwością są wyławiane. Próby wydały doskonałe rezultaty, że wszystkie związki rybackie w Norwegji zamierzają zaopatrzyć się w samoloty wywiadowcze.

Gwiazdy kinematografu modystkami.

Wobec wielkiego znaczenia, jakie posiada suknia dla artystki filmowej wiele z tych artystek, znające tajemnice efektów kinematograficznych, dużo czasu poświęca sprawie swych toalet i są pod tym względem nadzwyczaj wybredne, niektóre zaś, obdarzone talentem rysowniczym i pomysłowością, same obmyślają w najdrobniejszych szczegółach i rysują modele sukien, odpowiednie do danej roli. Do nich należą dwie „gwiazdy" pierwszorzędne: Mae Murray i Gloria Swanson. Obie te artystki są autorkami przeważnej części sukien, w których występują na ekranie i pilnują tego, aby bez ich pozwolenia tych modeli nie kopjowano.

Ś. † p.

Kazimierz Stelmaszuk

Absolwent Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie Górniczej,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2 lipca 1926 r. przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Renardowskiego na cmentarz w Starym Sielcu odbędzie się w niedzielę dnia 4 b. m. o godzinie 4 popoł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

3752 **Zona, matka i rodzina.**

SOLEC

zakład wód mineralnych siarczano-słonych i kąpieli błotnych, znanych ze swej skuteczności w reumatyźmie, artretyźmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie

będzie otwarty 3745-3

od 1-go maja do 1-go października.

Informacje i prospekty wysyła zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 13 lipca 1926 r. o godzinie 12-ej w południe w Sosnowcu przy ul. Targowej pod nr. 8 w mieszkaniu Abrama Maitlisa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 606 zł. a należących do Abrama Maitlisa składających się: z mebli i różnych przedmiotów kuchennych na rzecz Ernesta Pertnera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3740 Komornik Sądowy H. Michelis.

WŁOSY RATUJCIE!!

Balsam RAdio-Capill pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagiełłowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Joskowicz, Lancman, Sapigiel i inne, w Będzinie: Misiorski, Elbunyć, Reglzer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Grochowski, Maneta i inni. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni. Krem Teatral-Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. jeśli żyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin

Sprostowanie.

W ogłoszeniu o publicznej licytacji komornika W. Włoczewskiego „Stowarzyszenia Domów Ludowych" w Dąbrowie Górniczej w Nr. 145 z dnia 29 czerwca b. r. wydrukowano mylnie datę. 3753

Licytacja odbędzie się

dnia 5 lipca 1926 r. o godzinie 10 rano.

PIWIARNIĘ sprzedam tanio, lub wydzierżawię.

Wiadomość w Administracji.
3742



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem oczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. —Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.30 (z przesyłką). 2585-1

Momentalne fotograficzne

APARATY BROSZKOWE

i dodatki 3710

nowości patentowane

dla jarmarków.

Oferty bezpłatne MILNER, Warszawa, Mławska 5/17.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Fryzjerski zakład, salon męski i damski na cztery obsługi, dobrze prosperujący okazyjnie do sprzedania za 3000 zł. Będzin, ul. Grobla 5, Wincenty Pytlik. 3678-1

Samochód ciężarowy marki „Austro-Fiat" 4—5 tonowy z przyczepką prawie nowy ze stacją elektryczną „Bosch" za przystępną cenę natychmiast do sprzedania. Bliższych informacji pod „R. S". Poste-restante Katowice. 3688-1

Z powodu wyjazdu sprzedam dom oraz sklep spożywczy z wolnem mieszkaniem od zaraz w najlepszym punkcie nadający się na wszelki handel. Miejscowość fabryczna. Myszków Poraj Janka. Zalewski. 3704-2

Zadarmo-nie, ale po cenach fabrycznych wózki dziecinne, rowerki, drezynki oraz reparacje i pokrycia wózków. Sosnowiec, Pogoń Orla 18. 3712-2

Ogólna wyprzedaż krawatów, bielizny, trykotaży, bluzek. Cegłowski 3Maja 11. 3729-1

Dnia 5 lipca b. r. o godz. 11 rano zostanie sprzedany przez licytację powóz w Inspekturacie Szkolnym, Sosnowiec, Małachowskiego 22. 3738

Lokale.
10 groszy za wyraz.

3 pomieszczenia na warsztaty, składy lub mieszkanie do wynajęcia zaraz. Oferty Warszawa, Wspólna 9-15 architekt Rudolf 3677-1

Jeden lub dwa pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Iskra" Będzin. 3743

Przyjmę 2-ch panów na mieszkanie. Wiadomość adm „Iskry". 5744

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna mamka Sosnowiec, Ciasna 8, Czerny. 3724

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Biegła stenotypistka poszukuje zajęcia podczas godzin wieczorowych. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do administracji „Iskry" pod „stenotypistka". 3727-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo wyucza prawieście stenografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26 Prospekty wysyłamy bezpłatnie. 3318-25

Rutynowany nauczyciel gimnazjalny wytrawny pedagog, przygotowuje do egzaminów wstępnych do klas niższych (IV włącznie) szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Wiadomość „Iskra". 3691-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Rogowski Abram Szlama zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 3681-1

Zgubiono książeczkę Kasy chorych wydaną przez PKCh w Sosnowcu na nazwisko Rusa Jana 3703-1

Zgubiłem kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec na imię Józefa Kierszy. 3707-1

Grochowicz Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 3708-1

Władysław Stanik zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów. 3715-2

Zaginął w dniu 4 maja r. b. tytuł wykonawczy, wydany przez Wydział Cywilny Odwoławczy Sądu Okręgowego w Sosnowcu z akt nr. AC. 457/25 w sprawie z powództwa Walentego Frączka z Ożarowic przeciwko Szczepanowi Wyszyńskiemu o zł. 277 gr. 75. Frączek prosi o zwrot tytułu za nagrodą 3744-2

Kulka Wojciech zgubił książeczkę Kasy chorych. 3747

Smok Jan zgubił weksel na 250 zł. z podpisem Jan Kowalik. Takowy unieważnia się. 3741

Stano Roman zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez Urząd P. P. w Sosnowcu. 3751

Krześ Wincenty zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie, książkę kopal. wyd. przez kop. „Koszelew" i kartę zasiłkową, wydaną przez Biuro pośrednictwa pracy w Sosnowcu 3750

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez komisję poborową w Będzinie na imię Aron Szwarcbaum

Zastępca redaktora i redaktor odpowiedzialny: Konstanty Ćwierk.